Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś 16 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9369. *Lwów, środa 15 października 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Zamach bombowy na Marszałka PIŁSUDSKIEGO.

List pasterski przeciw akcji sabotażowej? -- Dwaj kłusownicy oskarżeni o morderstwo. -- Folwark i 43 gospodarstw padły ofiarą rozszalałego żywiołu

WYSTAWA NARODOWA W BRUKSELI

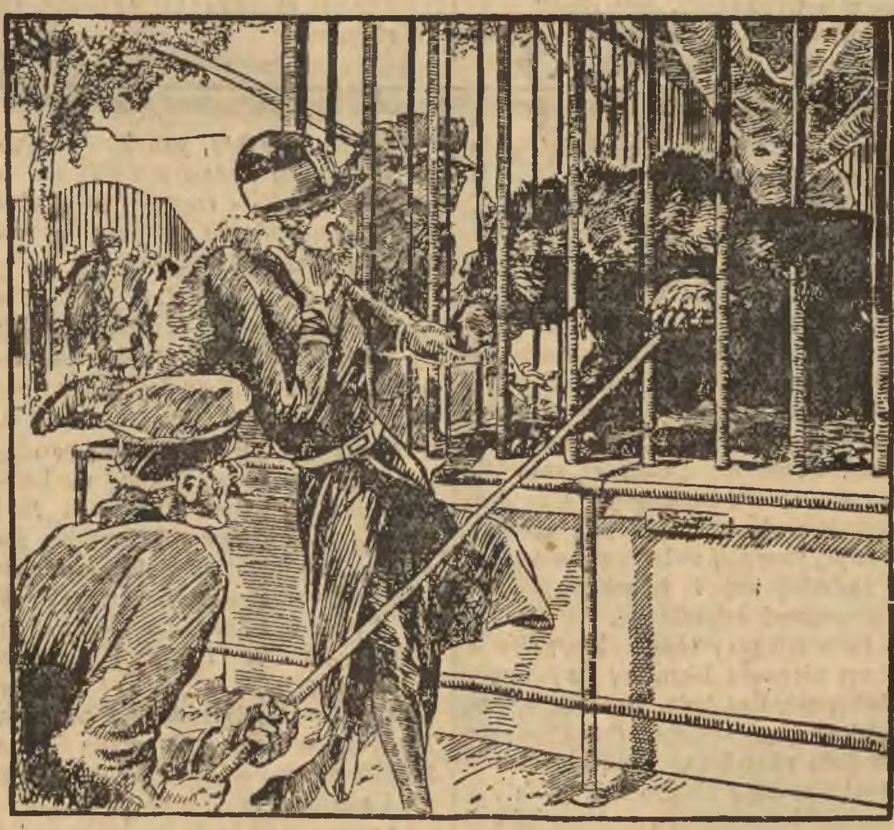
Bruksela, 13 października. (PAT.). W związku z dokonanem wczoraj otwarciem narodowej wystawy pracy 100 najbardziej zasłużonych robotników otrzymało wspaniałe łańcuchy honorowe. **Polska bierze również udział w wystawie,** wystawiając wyroby polskiego rzemiosła i przemysłu ludowego. Para królewska zwiedziła dokładnie dział polski. Wyjaśnień udzielał konsul Hiczewski. **Król i królowa nie szczędzili wyrazów uznania dla polskich wyrobów.**

—o—

KAMIEŃ W PIEKARNI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (st) Do piekarni i cukierni przy ul. **Chłodnej 66 wrzucono duży kamień,** który wybił szyby wystawowe i poranił ekspedjentkę sklepową. Publiczność w pierwszej chwili myślała, że do **cukierni wrzucono bombę** i poczęła uciekać w panice. Dochodzenia policyjne ustaliły, że wrzucenie kamienia **było zemstą piekarzy-terorystów.** Cukiernia jest własnością Turka **Abdul Alijewa.**



„DOBROTLIWY" NIEDŹWIADEK.
(Do artykułu na str. 9-tej.).

TEMPERATURA W KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (st) W dniu dzisiejszym w całym kraju pochmurno, miejscami mglisto i deszcze. **Najwyższa temperatura w dniu dzisiejszym była w Przemyślu 15 stopni, najniższa w Suwałkach 7.** O godzinie 8 rano w Warszawie, Białymstoku, Słonimie, Grodnie, Cieszynie 9 stopni. Pińsku, Brześciu nad Bugiem, **Tarnopolu,** Zakopanem, Lublinie, Kielcach, Kaliszu, Gdyni 10, **Zaleszczykach,** Łucku, Krakowie 11, **we Lwowie 14,** Wilnie, Pucku, Toruniu, Poznaniu, Bydgoszczy 8. O godz. 6 rano na Hali Gąsienicowej 7 w Morskiem Oku 8.

—o—

NAPAD PIRATÓW CHIŃSKICH.

Hong - Kong, 13 października. (PAT.) Statek Sun Nan Ho zaatakowany został na rzece Westriver przez piratów, przebranych za pasażerów. Piraci opanowali statek, który był równocześnie ostrzeliwany przez wspólników piratów z lądu. Dwaj strażnicy zostali zabici, czterej inni wraz z 30 pasażerami uprowadzeni. Łupem bandytów padło około 9.000 dolarów.

Horoskopy.

Lwów, 14 października.

Otrzymaliśmy z kilku stron apel o danie **objektywnej oceny możliwości wyborczych** na terenie lwowskim ze szczególnem uwzględnieniem warunków, w jakich głosować będzie **ludność polska.** Zajęcie się tą sprawą jest zasadniczo przedwczesne; wnioski, jakie wysnuć można z istniejących układów, byłyby względne i niepewne. Z drugiej strony jednak wydaje się rzeczą korzystną poczynienie niektórych uwag, mogących **wpłynąć na nieustalone jeszcze stosunki** i tem samem na ostateczne wyniki wyborcze.

Rzeczą — niestety — przesądzoną jest to, że ludność polska Lwowa pójdzie do urny wyborczej **rozbita.** Doświadczenia ubiegłych wyborów, gdzie takie samo rozbicie spowodowało **utratę jednego mandatu,** — nie zdały się na nic. Wystawione zostaną **trzy listy** i między niemi stoczona zostanie walka, która z natury rzeczy wpływa nie tylko na podział mandatów, ale i na **wysokość frekwencji wyborczej.** Bo jeśli przeciętny obywatel spotyka się **z wzajemnymi atakami** przeciwnych grup wyborczych, często **zniechęca się** do aktu wyborczego wogóle. A należy zaznaczyć, że w r. 1928 głosowało we Lwowie **zaledwie 61 proc.** uprawnionych i że tak niski odsetek dała **przedewszystkiem absencja wyborców polskich.**

Poruszając ten problem, musimy zaznaczyć, że chodzi tu jedynie o **wybory uczciwe,** o wybory, będące **świadectwem prawdy.** Tem samem z góry potępić musielibyśmy wszystko, co zmierza do osiągnięcia nawet pożądanych wyników, ale drogą fałszu, drogą sztuczek. A skoro **bezsporną prawdą jest, że Lwów jest miastem przedewszystkiem polskiem, jego reprezentacja parlamentarna winna odzwierciedlać stan faktyczny.** Nie mniej i nie więcej — **bez naruszenia praw jakiejkolwiek innej grupy narodowościowej,** o ile prawa takie na podstawie swej liczebności posiada.

Jak wiadomo — w r. 1928 czteroma mandatami lwowskimi podzieliły się lista żydowska (2 mandaty), lista Bezp. Bloku (1 mandat) i lista Stron. Narodowego (1 mandat). Z ugrupowań dochodzących najbliżej do ówczesnego dzielnika wyborczego, na czoło wysunęła się **P. P. S.,** której zabrakło niespełna tysiąca głosów, i **lista ukraińska,** której zabrakło nieco ponad 4 tysiące głosów.

Od tej chwili sytuacja zmieniła się nieco. Pomijamy przesunięcia, jakie dokonały się w **nastrojach społeczeństwa polskiego,** bo te zadecydują co najwyżej o podziale mandatów między polskiemi grupami. Ale ponadto nastąpiła pewna zmiana, powodująca to, **że na czoło najsilniej zaawansowanych kontrahentów wysunął się nowy czynnik — lista ukraińska.**

Stwierdzamy to bez śladu „ukrainofobji" i bez zamiaru alarmowania naszego społeczeństwa przesadnemi obawami. Stwierdzamy **prosty fakt** i z łatwością go udowodnimy.

Ilość Ukraińców we Lwowie jest wobec nieuregulowanych stosunków przy ostatnim spisie ludności tajemnicą. Pewne jest tylko, że przy poprzednich wyborach padło u nas na listę „Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce" **9.617 głosów.** Odtąd liczba Ukraińców we Lwowie niewątpliwie **bardzo znacznie się wzmogła.** Jest to skutkiem **planowej akcji osiedleńczej,** o której pisaliśmy niejednokrotnie, akcji, polegającej na energicznem popieraniu **imigracji** żywiołu ukraińskiego z prowincji i stwarzaniu mu warsztatów pracy. Powstałe niemal w ostatnich miesiącach zwarte i **narodowościowo jednolite osiedla** na peryferjach przy jednoczesnej dalszej parcelacji gruntów „między swoich", przy otwieraniu internatów i najrozmaitszych placówek pracy (i agitacji) — najwymowniej świadczą o owocach tej **zapobiegliwej i finansowo silnie wspomaganej działalności.**

Po wtóre przy obecnych wyborach po raz pierwszy Ukraińcy występują **z jedną wspólną listą, łączącą nacjonalistów z socjalistami.** Przed dwoma laty lista ukraińska była czysto nacjonalistyczna i dlatego ukr. socjaliści i radykali wszelkich znaków głosowali na **listę P. P. S.** Obecnie **głosować będą na własną listę wspólną.**

Jeśli się do tego doda **ogromny nacisk,** wywierany przez prasę ukr. i organizacje w kierunku jak najżywszej frekwencji wyborczej, jeśli się doda pewne **fermenty,** panujące **w obozie żydowskim** i zupełne rozbicie **w obozie polskim,** — szanse ukraińskie na zdobycie jednego mandatu **nie wydają się nieprawdopodobne.**

A mandat taki byłby **sfałszowaniem rzeczywistości lwowskiej,** byłby — pomijając **względy prestiżu narodowego** — zwycięstwem elementu napływowego nad od wieków osiadłym.

Klucz sytuacji znajduje się po części w ręku wystawiających we Lwowie listy **stronnictw polskich.** Jeśli wysuną **kandydatów popularnych, dla miasta zasłużonych i cieszących się zaufaniem wyborców,** — automatycznie wzrośnie frekwencja głosujących, którzy — mimo fatalnego systemu „numerkowego" — jednak w dużej mierze kierują się **sugestją nazwisk.** Ale ostateczny wyrok wyda sama **ludność polska,** spiesząc do urny tłumnie i solidarnie.

Dlatego ponawiamy nasze wezwanie o bezwzględne spełnienie obowiązku obywatelskiego. Gra toczyć się będzie **o wielką stawkę.**

Serce Chopina
i cytaty z Konfucjusza

NIEOFICJALNE MOMENTY WIZYTY KS. TAKAMATSU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 października. (st) Brat cesarza japońskiego ks. Takamatsu i małżonka jego ks. Kikuko w czasie pobytu w Warszawie **interesowali się bardzo żywo Chopinem i jego twórczością.** Z wielu zapytań, skierowanych do członków świty polskiej, wynikało, że **księstwo japońscy interesują się wielu szczegółami.** Podczas zwiedzania miasta ktoś ze świty księcia zapytał znienacka towarzyszących Polaków **o urnę, zawierającą serce Chopina.** Gdy ktoś z Polaków odpowiedział, że urna z sercem znajduje się w katedrze Świętojańskiej, książę z uśmiechem poprawił grzecznie: **„Pan się myli, serce Chopina złożone jest w kościele św. Krzyża".** Incydent ten wywołał wśród obecnych **wielką wesołość.** Gdy księstwo japońscy zwiedzali pałac w Wilanowie, gospodarz **hr. Branicki** pokazywał gościom japońskim **pokoje chińskie.** W jednej z sal księżna zauważyła zawieszone na ścianie **jedwabie chińskie, pokryte cytatami z Konfucjusza.** Księżna zwróciła uwagę na nie także swojej świty i widać było na twarzach gości jakieś **dziwne zakłopotanie.** Wnet się okazało, że jedwabie chińskie **zawieszone były na odwrót** tak, że czytający po chińsku oczywiście odcyfrować ich nie byli w stanie. **Odkrycie to wywołało wielką wesołość wśród świty polskiej.** Po wizycie książąt japońskich w Wilanowie, zarząd pałacu przystąpił do zawieszania eksponatów chińskich w **należytym porządku.**

Nasze województwa przodują

W RUCHU ANTYALKOHOLOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (st.) Według danych urzędu statystycznego, w latach 1929/30 przeprowadzono głosowania nad wprowadzeniem zakazu sprzedaży alkoholu ogólem w 629 **gminach.** Ciekawe jest, że podczas gdy w 1925 r. było 11 głosowań, w 1926 r. 15, w 1927 r. 14, w 1928 liczba przeprowadzonych głosowań **podskoczyła do 353.** Uchwalono zakaz ogółem w wymienionym okresie w 275 wypadkach, gdzie się zakaz uprawomocnił, w 261 wypadkach, gdzie się jeszcze nie uprawomocnił. Odrzucono wnioski unieważnienia zakazu w 41 wypadkach, zniesiono zakaz uprzednio w 5 wypadkach. Jest rzeczą charakterystyczną, **że najwięcej głosowań odbyło się w województwie lwowskiem (143, jeśli chodzi o r. 1928),** następnie **w stanisławowskiem (103),** w **tarnopolskiem (81),** na Kresach Wschodnich tylko w 1 wypadku na Polesiu przeprowadzono w r. 1928 głosowanie i to z wynikiem ujemnym, w r. 1929 przeprowadzono 114 głosowań, z których uchwalono zakaz i uprawomocniono w 34 wypadkach, nie uprawomocnił się zakaz jeszcze w 717 wypadkach, zaś w 9 odrzucono prohibicję. Ciekawe jest, że odrzuco ne wnioski prohibicyjne w województwie warszawskiem, lubelskiem, nowogródzkiem, na Wołyniu, na Pomorzu, w krakowskiem i w stanisławowskiem stanową 11 wypadek na 15 głosowań

—o—

Nowy skandal sowiecki w Londynie

INŻYNIEROM ANGIELSKIM NIE WYPŁACONO PENSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (Z) Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Londynie podpisało przed kilku miesiącami z 12 angielskimi inżynierami kontrakt na wyjazd do Rosji. Na mocy umowy tej inżynierowie ci mieli otrzymać od chwili jej zawarcia **gaże w funtach angielskich.** Oto od szeregu miesięcy angielscy „specy" czekają na wyznaczenie terminu wyjazdu do Rosji, a tymczasem regularnie co pierwszego przychodzą do misji handlowej i otrzymują pensję umówioną. Wreszcie przed kilku dniami odmówiono im wypłaty, przez co **„Torgpredstwo" naraziło się na skandal,** bowiem Anglicy wytoczyli mu proces o niedotrzymanie warunków umowy. Sprawa ta ma być również rozpatrzona przez delegata GPU, mającego wkrótce przybyć do Londynu. Oczywiście posypią się dymisje a część personalu przedstawicielstwa bezwątpienia powiększy znów szeregi t. zw. „niewoźwraszczeńców" czyli tych, którzy wolą nie wracać do ich bolszewickiej ojczyzny.

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.

Moskwa, 13 października. (PAT) Agencja Tass podaje, iż w dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie **konferencji sowiecko - chińskiej,** zwołanej w myśl protokołu, podpisanego w **Chabarowsku, 22 grudnia 1929 r.** Na wstępie wygłosili przemówienia powitalne Karachan w imieniu ZSRR i Mentekui w imieniu Chin. Obrady toczyły się dokoła wysuniętej przez delegata sowieckiego sprawy konieczności całkowitego i niedwuznacznego uznania przez stronę chińską protokułu chabarowskiego.

—o—

WIEC PRZEDWYBORCZY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 13 października. (PAT.) Odbył się tu pierwszy przedwyborczy wiec, na którym wygłosili przemówienia poseł do sejmu gdańskiego **Lendzion** i poseł **dr. Moczyński,** oraz architekt **Czarnecki.** Wiec, w którym wzięło udział z górą 1000 osób, zatwierdził jednogłośnie **listę kandydatów na posłów do sejmu gdańskiego,** ustaloną przez gminę polską z dotychczasowym posłem **Lendzionem** na czele i przeciwstawił się wszystkim próbom rozbijania społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

—o—

OBŁAWA NA MĘTY STOŁECZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (st) Dziś w godzinach rannych komenda policji na miasto Warszawę zarządziła **wielką obławę na męty i przestępców,** ukrywających się przed policją. Ogółem aresztowano **80 osób,** z których większość po przesłuchaniu zatrzymano celem sprawdzenia w kartotekach urzędu śledczego.

Udaremniony zamach bombowy na Marszałka Piłsudskiego.

Wstrząsające wrażenie wśród ludności stolicy.

WARSZAWA, 13. października. (Z) Wszystkie władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane wczoraj informacjami o przygotowującym się zamachu bombowym na osobę Marsz. Piłsudskiego. Policja w ostatniej niemal chwili dokonała szeregu aresztowań, które uniemożliwiły wykonanie zamachu na p. Marszałka. W tej chwili nie można podać wszystkich szczegółów dotyczących śledztwa ze względu na to, iż jest ono prowadzone dla wykrycia wszystkich sprawców, niemniej jednak aresztowania członków milicji partyjnej P. P. S. pozostają z tą sprawą w związku.

Warszawa, 13. października. (Z). Według dalszego śledztwa stwierdzono, że zamachu dokonać mieli członkowie milicji PPS., zorganizowani w t. zw.

„piątki“

Projekt zamachu powstał po 14. września tego roku. Główną osobą stał się Jagodziński, osobistość wśród socjalistów bardzo znana i wybitna. Jagodziński dokonał przed ośmnastu laty w Warszawie zamachu bombowego na generał-gubernatora Skałłona.

był aresztowany i siedział w więzieniu rosyjskiem aż do uwolnienia go przez bolszewików. W zamachu tym

brała również udział żona

Jagodzińskiego. Jagodziński dobrał sobie dwie grupy „piątek“, z których jedna miała pomagać mu bezpośrednio w wykonaniu zamachu, druga zaś odsłaniać odwrót. Zamachowcy schodzili się w lokalu przy ul. Długiej 19, gdzie mieści się

dzielnicowy oddział P. P. S.

Tutaj odbywały się narady. Jagodziński na jednem z zebrań zapowiedział, że „będzie większa robota“. Zebrani pytali go, co to za robota i przeciwko komu. Jagodziński oświadczył wówczas, że

PPS. musi wystąpić do walki czynnej wobec represyj, stosowanych przez rząd Marsz. Piłsudskiego w stosunku do partji.

Jagodziński zaznaczył nawet, że trzeba działać, tak jak dawniej działano w czasach rosyjskich i teraz trzeba pomścić różne porażki. Na zebrania te przychodziło początkowo

więcej osób,

później jednak nie przychodzili wszyscy, ponieważ bali się konsekwencyj. Główne zebranie odbyło się w piątek, 10. października w prywatnym domu niejakiej Gorgolowej przy ul. Leszno 55. Lokal ten łączy się ze znanym lokalem metalowców przy ul. Leszno 53. Na zebraniu tem Jagodziński już wobec bardzo ograniczonej ilości osób oświadczył, że

trzeba rzucić bombę na jedną z wybitnych osobistości.

Wówczas rozegrała się w lokalu niezwykle charakterystyczna scena. Jeden z uczestniczących zapytał nagle Jagodzińskiego:

-- Czy na tego z wąsami?

Jagodziński potwierdził. Wówczas można było zauważyć duże załamanie psychiczne wśród obecnych. Jagodziński postanowił jednak wykonać zamach, jakkolwiek

dwóch uczestników oświadczyło, że nie weźmie udziału w spisku.

Według planu spiskowcy mieli następnego dnia zebrać się w tym samym lokalu i oczekiwać na informacje, kiedy Marszałek przejeżdżać będzie z Belwederu do Rady Min. Plan działania był następujący: Na wiadomość, że Marszałek na pewno będzie jechał tą drogą, spiskowcy mieli udać się w Aleje Ujazdowskie i zatrzymać się obok domu nr. 36, należącego do p. Strzałeckiego. Jeden z uczestników, prawdopodobnie sam Jagodziński miał

rzucić dużą bombę w samochód Marszałka.

Pięciu jego towarzyszy zebranych na dwu taksówkach miało kryć odwrót, a nawet przygotowany był specjalista felczer, który miał zająć się ewentualnie rannym Jagodzińskim. Dla zmylenia tropu taksówki miały według planu rozjechać się w różne strony. Jagodziński wydał rozkaz, aby do pościgu strzelano salwami. Każdy z zamachowców miał mieć po dwa rewolwery. W piątek wieczorem zamachowcy oczekiwali w zakonspirowanym lokalu, wyczekując ścisłych informacyj o przejeździe Marszałka. Jak się okazuje, spiskowcy otrzymali niemal w ostatniej chwili zawiadomienie, że Marszałek wstrzymuje wyjazd z Belwederu. Wobec tego Jagodziński wydał rozkaz

wstrzymania akcji i odłożenia planu zamachu na czas późniejszy.

Wkrótce potem został on aresztowany.

Zamachowcy byli śledzeni już od kilku dni.

Warszawa, 13. października. (Z). Śledztwo, w sprawie na szczęście nieudanego zamachu na Marsz. Piłsudskiego prowadzone jest przez warszawskie władze bezpieczeństwa właściwie już od kilku dni. Policja polityczna była już od dłuższego czasu w posiadaniu pewnych materjałów, wskazujących, że na tle ostatnich wydarzeń politycznych i dużego ruchu w partji PPS. oraz dzięki specjalnie prowadzonej agitacji, są możliwe rozmaite niespodzianki

Miarodajne czynniki stwierdziły dziś wobec przedstawicieli prasy, że milicja PPS. która dotychczas była właściwie przeznaczona tylko wyłącznie do ochrony wieców i pochodów, zaczęła okazywać tendencje bojowe pod wpływem najrozmaitszych agitacyj.

Śledztwo prowadzone jest pod osobistem kierownictwem szefa wydziału bezpieczeństwa w M. S. Wewn. wojewody Kaweckiego, a na terenie warszawskim przez wojewodę Jaroszewicza. W śledztwie bierze udział cały szereg najwybitniejszych urzędników policyjnych. Władze — jak wiadomo — dokonały aresztowań już w nocy z niedzieli na poniedziałek po dokładnem przygotowaniu, a więc posiadały odpowiednie materjały już wcześniej. Należy zaznaczyć, że istotnie zamachowcy byli już od kilku dni śledzeni i zamach nie byłby się udał, gdyż policja nie dopuściłaby do jego wykonania.

Marszałek Piłsudski ukazał się na ulicy.

Dodatki nadzwyczajne, które ukazały się dziś późnym wieczorem zelektryzowały opinję publiczną. Na ulicach miasta panował niezwykły ruch.

Wśród wielkiego napięcia i zaciekawienia szczegółami śledztwa po godzinie 10 wieczór ukazał się na głównych ulicach miasta Marsz. Piłsudski w otwartem samochodzie, zdążając po pracy z Prezydjum Rady Ministrów do Belwederu.

Samochód jechał wolno, Marszałkowi towarzyszył tylko adjutant. O godz. 11-tej wieczór odbyła się w Min. Spraw Wewn. konferencja prasowa, na której poinformowano prasę o przebiegu śledztwa wstępnego.

Aresztowania wśród bojowców PPS.

Warszawa, 13 października. (Z) Nocy dzisiejszej władze policyjne przeprowadziły cały szereg aresztowań i rewizyj **wśród członków bojówki partyjnej PPS.** Według wiadomości władz członkowie tych bojówek posiadali **nieprawnie broń palną,** zarówno rewolwery jak i karabiny, i

usiłowali skłonić organizację terorystyczną do wystąpień przeciw rządowi.

W czasie rewizji znaleziono rewolwery oraz naboje karabinowe i rewolwerowe u następujących członków bojówki PPS.: **Jagodzińskiego Piotra,** pracownika biura budowlanego, **Raczyńskiego** Zygmunta (Jabłonna Legjonowa), **Białkowskiego** Józefa (Jeziorna), **Pużyckiego** Witolda, pracownika Kasy Chorych (Radom), **Synowieckiego** Marjana, redaktora „Chłopskiej Prawdy“, **Trochimowicza,** dozorcy powiatowej Kasy Chorych, **Chruścickiego** Ewarysta (Rembertów), **Przepastnika** Eugenjusza, robotnika. **Wyżej wymienionych aresztowano pod zarzutem tworzenia organizacji bojowej do wystąpień antypaństwowych.** W dniu dzisiejszym przekazani zostali sędziemu śledczemu. Znalezioną broń i naboje skonfiskowano.

Oficjalny komunikat.

Warszawa, 13 października. (PAT). **Dziś zarządzono w Warszawie aresztowanie 5-ciu członków PPS. pod zarzutem planowania indywidualnej akcji terorystycznej przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.**

DROBNE ULEPSZENIA POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH

między Polską a Prusami Wschodniemi. (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (Z). **Komunikacja telefoniczna między Prusami Wschodniemi a Warszawą i całą Polską doznała znacznego ulepszenia. Wskutek uruchomienia bezpośredniej linji przez Ełk. Dotychczas rozmowy te odbywały się drogą nieco okrężną przez Poznań. Należy podnieść, że Prusy Wschodnie są jedyną prowincją niemiecką, w której dotychczas nie można otrzymać rozmów prasowych z Polską.**

B. student politechniki warszawskiej

HERSZTEM ZORGANIZOWANEJ BANDY ZŁODZIEJSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (st.) Na terenie Falenicy, Otwocka, Śródborowa i powiatu mińsko-mazowieckiego grasowała od dłuższego czasu doskonale zorganizowana **szajka złodziejska**, która przez dłuższy czas potrafiła ukrywać się przed policją. W toku wielkiej akcji mającej na celu oczyszczenie omawianych terenów z **mętów i przestępców**, policja przystąpiła do likwidacji ostatniej najgroźniejszej szajki. Dzięki obserwacjom ustalono, **gdzie znajduje się centrum złodziejskiej bandy**, w którem zbierają się wszyscy jej członkowie celem podziału łupu. Policja przystąpiła do likwidacji poszczególnych jej członków. **Szajka liczyła 14 osób** i podzielona była na oddziały operujące na wyznaczonych sobie przez **dowództwo naczelne terenach**. Na terenie Falenicy szefem był znany złodziej **Wincentu Kąkolewski**, na terenie Otwocka **Mikołaj Nowikiewicz**, hersztem zaś **całej bandy był 20-letni Aleksander Kasperowicz, b. student politechniki warszawskiej**. Całą bandę wraz z przywódcami aresztowano i osadzono w więzieniu. W toku dalszego śledztwa ustalono, iż składnicą skradzionych rzeczy była „melina" Wiktorji **Pronasowej** na Pradze przy ul. Strzeleckiej. W czasie rewizji znaleziono olbrzymi magazyn rzeczy pochodzących z kradzieży i napadów. **Część rzeczy złożyła banda na skład do przechowalni bagaży ręcznych na dworcu głównym, część zaś, przeważnie biżuterję, w lombardach warszawskich.** U Pronasowej znaleziono kilkadziesiąt precyzyjnych **narzędzi chirurgicznych**, biżuterję, bieliznę, futra itd.

„Zamachowiec" w salonce prezydenta Hindenburga.

TRAGIKOMICZNE QUI PRO QUO NA DWORCU KOLEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (st) Z Berlina donoszą: Ub. nocy funkcjonarjusze policji kolejowej zauważyli na dworcu w Akwizgranie **16-letniego chłopca na torze wagonu sypialnego prez. Hindenburga.** Chłopak przez okno wszedł do wnętrza. Wówczas policjanci osaczyli wagon w przekonaniu, iż do wnętrza wszedł zamachowiec. Chłopca ujęto ukrytego **w kącie salonki, układającego się do snu.** Stwierdzono, iż jest to bezrobotny i bezdomny Koseke, stale sypiający w wagonach kolejowych. Oświadczył on, iż **nie wiedział, iż wagon jest salonką Prezydenta** i jedynie chciał się przespać. Broni przy nim nie znaleziono.

Ponad 100.000 zł. otrzymał na drogę

ZBIEGŁY Z CZĘSTOCHOWY KASIARZ CICHOCKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (st) Głośny ze swych wyczynów kasiarz i włamywacz Cichocki, zwany w świecie kryminalnym „Szpicbródką", po ucieczce z więzienia w Częstochowie, **pozostaje nadal nieuchwytny.** Władze śledcze — jak słychać wpadły już na ślad przestępcy, ukrywającego się zagranicą. stalono, że „Szpicbródkę" zaopatrzyli na drogę koledzy-kasiarze w znaczną sumę pieniędzy, **wynoszącą około 100 tys. zł.**

Niebezpieczeństwo dla młodych dziewcząt.

KONTRAKTY DO „MUSICHALLÓW" W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (Z). W czasie obrad kongresu międzynarodowego walki z handlem żywym towarem w dyskusji na temat **niebezpieczeństwa kontraktów do musichallów i dancingów zagranicznych**, podnoszono, że specjalnie baczną uwagę należy zwracać na wszystkie umowy **na wyjazd do Ameryki Południowej.** W Niemczech przed niedawnym czasem wywołała silne wrażenie afera niejakiej p. **Rumche**, która zaangażowała dwadziaścia kilka dziewcząt do Ameryki Południowej w **charakterze tancerek.** Dziewczęta te, przywabione nadzwyczajnym na pozór kontraktem, wkrótce przekonały się w jakim celu je zaangażowano. Znalazły się one w najokropniejszych warunkach w **ohydnych spelunkach nocnych**, gdzie traktowano je jak niewolnice. Kilka dziewcząt zaginęło wogóle bez śladu. Nie był to zresztą wypadek odosobniony, to też wszystkie złote góry przyobiecywane za Oceanem powinny być traktowane z zastrzeżeniem, bo w większości wypadków są to pułapki na łatwowierne istoty.

Król Polski... w Waszyngtonie.

GOŚĆ Z CZERWONYM PARASOLEM U AMBASADORA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (Z). Ambasada polska w Waszyngtonie miała niezwykłego gościa przed kilku dniami. Do zastępującego ambasadora radcy **Łępkowskiego** przybiegła telefonistka ambasady komunikując, iż w kancelarji znajduje **się... król polski**, żądający paszportu dyplomatycznego na wyjazd do kraju. Jednocześnie przed ambasadą zebrał się **olbrzymi tłum** gapiów, podziwiających nadzwyczajnego gościa, ubranego w mundur oficera polskiego przy szabli z ponsowym parasolem w ręku. Radca Łępkowski porozumiał się niezwłocznie z władzami a niezwykły jegomość powędrował do **zakładu psychjatrycznego na obserwację.** Królem tym okazał się niejaki Syfuj, Polak, zamieszkały w San Francisco. Udało mu się przebyć tę tak odległą drogę do Waszyngtonu **zupełnie bezpłatnie**, gdyż poczciwi Amerykanie zaopatrzyli go w bezpłatne bilety kolejowe i **jeszcze dali mu pieniądze na drogę.**

Za 25 lat Warszawa osiągnie

PONAD 3 MILJONY MIESZKAŃCÓW.

Warszawa, 13 października. (Z). Przesłany przez magistrat do Min. Robót Publ. nowy ogólny plan zabudowania miasta stołecznego Warszawy w komentarzu technicznym podaje m. in., że Warszawa jako stolica kraju o 30 miljonach ludności, będąca siedzibą władzy oraz centrum życia gospodarczego ludu rolnego, ściągać będzie do siebie ludność o rozmaitym charakterze zatrudnienia. Należy przypuszczać, że ludność Warszawy w okresie 20 — 25 lat osiągnie liczbę 3 miljonów mieszkańców. Szybkość przyrostu naturalnego i napływowego hamują obecnie ciężkie warunki mieszkaniowe, w Warszawie natomiast wywołują szybkie zaludnienie najbliższej okolicy, skąd bardzo wiele ludzi przyjeżdża codziennie do Warszawy do zajęć. Zastój budowlany wpływa również na zmniejszenie przyrostu napływowego. Należy jednak przewidywać, że z chwilą ruszenia się przemysłu budowlanego nastąpi wielkie zapotrzebowanie na siły robocze, co w rezultacie spowoduje wzrost ludnościjak to było w r. 1924-25.

—o—

NAJMŁODSZY AUTOR

Lyon, 13 października. (PAT). Ukazała się tu na półkach księgarskich książka p. t. „Eclesion", której autorem jest Edourd Charton. Jest to bezwątpienia najmłodszy autor francuski, liczy bowiem jak się o tem dowiadujemy w przedmowie 14-cie lat.

—o—

POWÓDŹ W HOLANDJI.

Amsterdam, 13. paźdz. (PAT) W całej Holandji poziom wody w rzekach znacznie się podwyższył, przyczem w wielu wypadkach wystąpiły powodzie. Szczególnie dotkliwe straty poczyniła powódź w pobliżu Deventer.

DR. ECKENER O KATASTROFIE R. 101.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (st). Znany konstruktor sterowców niemieckich dr. Eckener, udzielił wywiadu przedstawicielom „Timesa" w sprawie katastrofy sterowca **angielskiego R. 101.** Dr. Eckener oświadczył, iż **5 b. m. t. j. w dniu katastrofy** sterowca był świadkiem zjawiska atmosferycznego, którego nie zaobserwował **podczas 30 lat swej pracy.** Podczas ładowania „Zeppelina" dr. Eckener zauważył w pewnej chwili, iż altimetr **wykazuje wysokość około 130 m.**, podczas gdy w rzeczywistości sterowiec znajdował się już przy ziemi. **Zaszedł tu niezwykły wypadek raptownego zmiany ciśnienia atmosferycznego.** Dr. Eckener przedstawi władzom angielskim wyczerpujące sprawozdanie na temat tego zjawiska, które mogło być również przyczyną katastrofy sterowca angielskiego.

—o—

ARESZTOWANIA W HORODENCE.

Stanisławów, 13 października. (PAT). W związku z listami anonimowymi, które wpłynęły ostatnio do powiatowej Komendy policji państwowej w Horodence aresztowano uczniów prywatnego gimnazjum w Horodence Romana Zachka, Bohdana Rybczyka, Jarosława i Marjana Chomów oraz Bohdana Gawdunyka, jako podejrzanych o pisanie tych listów.

—o—

ARESZTOWANIE PODPALACZA.

Stanisławów, 13 października. (PAT). W Haliczu przytrzymano Jerzego Janowicza, który podejrzany jest o podpalenie baraku stanowiącego własność grecko katolickiej metropolji, o czem przed kilku dniami donieśliśmy.

—o—

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zamach miał być wykonany w Alejach Ujazdowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (Z). **Wiadomość o przygotowaniach do zamachu bombowego na Marsz. Piłsudskiego została podana przez zbliżoną do rządu agencję „Iskra". W kołach politycznych wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie. Ze wszystkich stron zwrócono się do władz o dalsze informacje. Ze strony oficjalnej poinformowano przedstawicieli prasy, że zdrowiu i życiu Marszałka nic nie grozi i że śledztwo ma przebieg normalny. Zwrócono również uwagę, że przy gotowania do zamchu czynione były w ten sposób, że z góry były one skazane na niepowodzenie. Z łatwością więc przygotowania te wykryto. Zainteresowanie wielkie budzą bliższe informacje, które będą niezawodnie jeszcze dziś w nocy udzielone prasie, w jaki sposób miał być wykonany zamach i kiedy. Przedstawiciele prasy warszawskiej otrzymali wskazówkę, że jeszcze dzisiejszej nocy otrzymają ze strony miarodajnej wszystkie bliższe informacje.**

Warszawa, 13. października. (Z). Według dalszych informacyj zamach miał być wykonany w sobotę prawdopodobnie w Alejach. Twierdzą, że jeden z niedoszłych zamachowców wykonał przed wielu laty zamach na gen.-gubernatora Skałłona w Warszawie.

LA REVUE DE DEUX MONDES: Zagadnienie Niemiec po ewakuacji Nadrenji.

„WOJNA WYBUCHNIE NA GRANICY POLSKIEJ"

Paryż, 13. października. (PAT) Dwutygodnik **„La Revue de Deux Mondes"** ogłasza artykuł pt. „Zagadnienie Niemiec po ewakuacji Nadrenji", który we wczorajszej prasie wieczornej i w dzisiejszej porannej wywołał

ogromne wrażenie.

Niezwykłą bowiem jest rzeczą, aby poważny ten dwutygodnik **o charakterze raczej akademickim** poświęcił się jakiemukolwiek zagadnieniu chwili obecnej. Trzeba, aby zagadnienie to było **rzeczywiście poważne.** Do takich zagadnień należy temat **rozbrojenia,** który omawia autor podpisujący się trzema gwiazdkami i którym wedle dziennika „La Victoire" powinien być, sądząc ze ścisłości przytoczonych przez niego danych,

specjalista w kwestjach wojskowych,

zapewne jeden z wyższych oficerów armji francuskiej. Chociaż jedność akcji, na którą powołuje się autor artykułu jest już dawno znana osobom, które interesują się sprawami wewnętrznemi Niemiec, autor jednak przedstawił je i ugrupował w sposób **wywierający niezawodnie silne wrażenie** na każdym, który dba o pokój i losy swego kraju. Wskazuje on w nim:

1) na sposób zasilania kadr oficerskich obecnej armji niemieckiej, złożonej wyłącznie ze szlachty jak i armja cesarska. Oficerowie ci niedostępni są wszelkiemu duchowi demokratycznemu. To samo można rzec o żołnierzach, którzy są starannie dobierani.

2) Armja ta nie podlega wcale kontroli parlamentu, przyznaje się jej kredyty, których żąda, drogą różnych tajemniczych manipulacyj. Poświęca ona przyznane jej kredyty na stworzenie ogromnych zapasów amunicji.

3) Od chwili opuszczenia Nadrenji przez wojska francuskie prowadzi się metodyczną kampanję na rzecz zmiany statutu wojskowego ustalonego przez traktat wersalski.

4) Organizacja wojskowa rosyjska znajduje się w rękach oficerów niemieckich, rekrutujących się z pośród specjalistów różnych rodzajów broni, którzy zajmują się jej uzbrojeniem i ćwiczeniem.

5) Wreszcie wskazuje, że wojna wybuchnie na granicy polskiej o korytarz pomorski, gdyż Niemcy nie dopuszczą myśli, aby granica polska znajdowała się o 150 km od Berlina i aby Prusy Wschodnie oddzielone były od reszty Niemiec przez korytarz i znajdowały się na łasce Polaków.

Gdybyśmy pozwolili sztabowi generalnemu przypuścić, że nie pośpieszymy z pomocą Polsce, kończy autor artykułu, Niemcy i Rosja rzuciłyby się na nią natychmiast.

—o—

„Prawda" moskiewska o prawdzie gospodarczej w Sowietach

Lwów, 14. października.

(D) W moskiewskiej „Prawdzie" ukazał się artykuł pod wielce charakterystycznym tytułem **„Groźna sytuacja na froncie zasiewów i zbożowym".** Dane, które przytacza urzędowe pismo, rysują następujący obraz: Nawet w najbardziej urodzajnych obwodach, a to **na Ukrainie i na Kaukazie północnym,** dotąd, mimo stosowania najostrzejszych represalji, zgromadzono **ledwie 48 proc. ilości zboża.** Również nadzieje na rozszerzenie obszarów zasiewów przez kołhozy i prywatnych rolników, **zawiodły całkowicie.** Ukraina dała dotąd **54 proc. zeszłorocznych zasiewów,** na Kaukazie obszar zasiewów wynosi 24 proc. zeszłorocznych, a na Krymie **zasiano dotąd zaledwie 13 proc. zeszłorocznych zasiewów.** W obwodach centralnych, wedle doniesienia „Prawdy" **prawie, że niema zupełnie zasiewów.**

Dalej z tego artykułu dowiadujemy się, że katastrofalna sytuacja wytworzyła się **również w przemyśle.** Ściąganie podatków dało dotąd takie nikłe wyniki, że już od **sierpnia wstrzymano wypłatę pensji urzędnikom,** oraz **robotnikom w przedsiębiorstwach państwowych.** Z powodu braku gotówki i zaniku bilonu, rządowe instytucje i kooperatywy wypuściły wobieg bony, które przyjmowane są na równi z biletami skarbowymi jedynie **w poszczególnych kooperatywach.**

Pismo to również donosi, że produkcja węgla w Zagłębiu Donieckiem **w dalszym ciągu spada.** W ciągu września produkcja ta wynosiła **2.3 miljona ton, zamiast przewidzianych 4 miljonów.** Wobec katastrofalnego stanu w tym przemyśle, rząd sowjecki **wydał rozporządzenie o wstrzymaniu wykładów we wszystkich wyższych uczelniach górniczych i wydelegowaniu w charakterze instruktorów akademików dwu ostatnich roczników do Zagłębia Donieckiego.** W następstwie tej sytuacji — jak świadczy „Prawda", **fala niezadowolenia i protestów ogarnęła nawet pewne warstwy robotnicze.** Wśród robotników w porcie leningradzkim, zajętych ładowanem zboża na eksport zagraniczny, ostatnio wybuchł strajk, przyczem głównem zadaniem było **pozostawienie tego zboża dla własnych obywateli.** Czynne wystąpienia robotników wydarzyły się również w Zagłębiu Donieckiem, a na Kaukazie doszło nawet do zorganizowania z pośród robotników i chłopów **znacznych oddziałów powstańczych.**

Wiadomości te, w ogólności potwierdzające obraz stosunków dobrze znanych z poprzednich informacyj, są tem bardziej charakterystyczne, że nawet prasa moskiewska nie jest już w stanie ukrywać wyników akcji, prowadzonej przez włościaństwo pod hasłem: **ani starego zboża, ani nowych zasiewów.**

LIST PASTERSKI

przeciw akcji sabotażowej.

OBRADY EPISKOPATU GRECKO-KATOLICKIEGO POD PRZEWODNICTWEM KS. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

Lwów, 14. października.

Wczoraj rano w pałacu arcybiskupim przy kościele św. Jura rozpoczęły się obrady episkopatu grecko-katolickiego pod przewodnictwem ks. metropolity Szeptyckiego w sprawie listu pasterskiego przeciw akcji sabotażowej w Małopolsce wschodniej. W naradach biorą udział biskup stanisławowski Chomyszyn, przemyski Kocyłowski, oraz sufragani dr. Buczko, Latyszewski, Łakota i Budko.

O prawa Polaków do polskiej ziemi.

USTAWA, OGRANICZAJĄCA TE PRAWA, POWINNA ZNIKNĄĆ.

Lwów 14. października.

(.) Towarzystwo Obrony Kresów Wschodnich nadsyła nam z prośbą o umieszczenie następującą odezwę do całego społeczeństwa polskiego:

Pięć lat mija od chwili, kiedy przez uchwalenie ustawy o reformie rolnej wydaliśmy wyrok, skazujący **na zagładę polskość na ziemiach wschodnich,** kiedy my Polacy, odebraliśmy własnym rodakom możność pozostania w ojczyźnie, skazując ich na wysiedlenie do Peru, Argentyny i Brazylji.

Pięć lat mija od chwili, kiedy wydaliśmy **prawo, nakazujące wywłaszczenie polskiej ziemi z rąk właścicieli Polaków, aby ją oddać niepolakom — czem uchwaliliśmy sami sobie czwarty rozbiór Polski.**

W ciągu tych pięciu lat utraciliśmy samowolnie więcej polskiej ziemi, niż po trafili nam jej wydrzeć Moskale i Niemcy przez konfiskaty, gwałt i wywłaszczenie w ciągu wiekowej niewoli.

Lecz wybiła godzina, kiedy musimy z tem skończyć i stanąwszy w zwartych szeregach członków Towarzystwa Obrony Ziem Wschodnich, zażądać zniesienia ustawy, która zabrania Polakom nabywać polską ziemię w całej Polsce.

Bezsens zrodzony przy stole obrad sej mowych w r. 1925, musi przestać obowiązywać. Mniejszości narodowe nie mogą mieć większego prawa w Polsce od Polaków, a bogaci Ukraińcy monopolu na wykupno polskiej ziemi na kresach wschodnich.

A jednak tragiczne **postanowienie ustawy o reformie rolnej zabrania głodującym Polakom - rolnikom z Zachodu nabywanie polskiej ziemi na kresach wschodnich.**

Przeciwko tej odpolszczającej Polskę ustawie, wystąpimy z memorjałem do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **udowadniając jej niesprawiedliwość, aby uzyskać sprawiedliwy dekret.**

W tym celu wzywamy Was Polacy, zawiążcie do dni kilku, w każdem mieście, miasteczku i wsi w całej Polsce komitet, (lub komitety, dla uniknięcia straty czasu i uniknięcia wysiłku w celu złączenia powaśnionych obozów polskich w jednym komitecie) i wyślijcie natychmiast na nasze ręce (Tow. Obrony Ziem Wschodnich — Kraków Długa 5) **zawiadomienie o utworzeniu komitetu** (minimum 3 osoby), a my odwrotną pocztą nadeślemy Wam treść memorjału do podpisu.

Kończąc ten apel zaklinamy Was Polacy w imię dobra Ojczyzny, jako Towarzystwo nie mające żadnej łączności z żadnym kierunkiem politycznym i z żadnym kierunkiem stanowym, aby nawet **w najmniejszem osiedlu polskiem powstał natychmiast komitet, bo tylko w ten sposób położymy kres czwartemu własnowolnemu rozbiorowi ziem Polski.**

Towarzystwo Obrony Ziem Wschodnich
Zarząd Gł, w Krakowie ul. Długa 5.

Znaczne zmniejszenie żywnościowej racji w armji czerwonej.

OFICJALNY DEKRET REWOLUCYJNEJ RADY WOJSKOWEJ.

Lwów, 14 października.

(D) Z Moskwy donoszą: W związku z groźną sytuacją aprowizacyjną, rewolucyjna Rada wojskowa postanowiła **wprowadzić z dniem 1 listopada br. znaczne zmniejszenie racji żywnościowej we wszystkich formacjach armji czerwonej. Racja chleba zmniejsza się o 60—80 gr. codziennie.** Ponadto wprowadzono **dla żołnierzy dwa dni bezmięsnych w ciągu każdego tygodnia.** Redukcja racji żołnierskiej obejmuje **również cukier,** który już dotąd był wydawany czerwonoarmeńcom **w minimalnej ilości.**

—o—

Z DNIA.

Wodociągowa misterja.

Lwów, 14. października.

Przed kilku dniami opublikowała Dyrekcja Miejskich Zakładów Wodociągowych obwieszczenie w sprawie zabezpieczenia wodociągów na zimę. Przypomnienie takie, zasadniczo słuszne i potrzebne, opublikowane zostało w tym roku niezwykle wcześnie, ponadto zaś zredagowane zostało w sposób, prowokujący nadużycia.

Oto, jak nam z wielu stron donoszą — właściciele realności, opierając się na zawartem w obwieszczeniu poleceniu „natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów", wykorzystując je tak, że poprostu zamykają wodę, prowadzącą do ubikacyj i łazienek, uniemożliwiając ich używanie. Tłumaczą się przytem z całą otwartością, że nie chodzi im o całość rur, które zazwyczaj w październiku jeszcze nie zamarzają, lecz o — zmniejszenie zużycia wody, za którą płacą.

Jest we Lwowie ogromna ilość kamienic, w których łazienki wybudowane zostały dzięki obskurantyzmowi architektów przy zewnętrznych murach i zimą łazienki te są nie do użycia. To też rok rocznie opróżnia się je z wody, ale następuje to dopiero z końcem listopada, gdy zachodzi rzeczywiste niebezpieczeństwo zamarzania rur. Obecnie, skutkiem nieprzemyślanego, a idącego na rękę właścicielom realności zarządzenia Zakładów Wodociągowych, łazienki te zostały unieruchomione — przy pięknej pogodzie i niemal letniej temperaturze.

W ten sposób działają Zakłady Wodociągowe na szkodę mieszkańców, pozbawiając ich przedwcześnie elementarnych urządzeń i na własną szkodę, redukując zysk z użycia wody. Czy taka była intencja obwieszczenia?

—o—

Kongres bizantologów.

Warszawa, 13 października. (PAT). Na mający się niebawem odbyć w Atenach kongres bizantologów udają się z Polski profesorowie Witold Klinger, jako delegat rządu polskiego i prof. Jan Sajdak, jako przedstawiciel uniwersytetu poznańskiego.

—o—

MECZ JĘDRZEJOWSKIEJ W MERANIE.

Meran, 13 października. (PAT). W niedzielę, **mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska rozegrała** w Meranie mecz z p. **Valerja. Pierwszy set wygrała Jędrzejowska 7:5, w drugim secie,** przy stanie 3:6 **na korzyść p.** Valerja, mecz został przerwany z powodu ciemności.

—o—

ZAMACH NA SŁYNNEGO BANDYTĘ DIAMONDA.

Nowy Jork, 13 października. (PAT.) W dniu wczorajszym do pokoju hotelowego, w którym mieszkał osławiony bandyta Jack Diamond, wtargnęło nagle czterech ludzi, którzy dali **doń kilka strzałów i zbiegli.** Diamond odniósł poważne rany i przewieziony został do szpitala, gdzie ma być poddany operacji. Wkrótce po zamachu przybyło na miejsce **12 detektywów** celem wyjaśnienia okoliczności w jakich **napad** został dokonany.

Anglicy za rewizją planu Younga

RAPORT KORESPONDENTÓW BANKU ANGLJI.

Nowy Jork, 13. października. (PAT) **Lee Higginson zakomunikował, iż grupa międzynarodowych domów bankowych postanowiła udzielić Niemcom kredytów w wysokości 125 miljonów dolarów pod warunkiem, że Reichstag przyjmie odpowiednie postanowienia ustawowe, upoważniające do zaciągnięcia kredytów i przewidujące plan amortyzacyjny.**

Warszawa, 13. października. (st.) Niezwykłą sensację w kołach politycznych i finansowych Anglji wywołał **raport specjalnych przedstawicieli Banku Anglji w Berlinie,** którzy wypowiadali się niedwuznacznie za rewizją planu Younga. Według otrzymanych przez zarząd Banku informacyj, sytuacja ekonomiczna w Niemczech doszła do tak krytycznego stanu, że **o ile w najszybszym czasie nie nastąpi rewizja planu, spodziewać się należy katastrofy finansowej Rzeszy.** Sytuacja gospodarcza Niemiec jest znacznie gorsza, niż zdają sobie z tego sprawę szerokie masy. W jednej tylko gałęzi przemysłu, mianowicie **w budowie parowozów spadek produkcji doszedł do 75 proc.** Koleje Rzeszy zmuszone będą w przyszłym roku zredukować zamówienia z 1200 **na 300 lokomotyw.** Wiele fabryk ulegnie zamknięciu, gdyż z powodu małych zamówień **produkcja staje się deficytowa.** Niekorzystnie na sytuację gospodarczą wpłynęła **również wojna celna z Polską,** która spowodowała podwyższenie cen środków żywności.

Anglja będzie w Palestynie sprawiedliwą.

Haiffa, 13. października. (PAT). Parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw kolonji Shiels, zwiedzający Palestynę oświadczył wczoraj przedstawicielom biura Reutera: **Rząd brytyjski uważa za możliwe wykonanie swego mandatu nad Palestyną w sposób sprawiedliwy wobec wszystkich zainteresowanych.** Shiels odbył przyjazne narady z kierowniczemi osobistościami arabskiemi i żydowskiemi przyczem stwierdził, **że ze wszystkich** rzecz pokoju. Pokój taki byłby zaspowa się on, że osiągnie pomyślne wyniki dla pracujących w Palestynie na rzecz pookju. Pokój taki byłby zaspokojeniem istotnych potrzeb Palestyny. Kończąc Shiels zaznaczył, iż jeżeli wszyscy **zainteresowani pracować będą zgodnie w duchu tolerancji,** wzajemnej pobłażliwości i dobrej woli, w takim wypadku można śmiało patrzeć w przyszłość Palestyny.

Zbezczeszczenie tablicy ku czci Szajnochy

NA MURACH II. GIMNAZJUM WE LWOWIE.

Lwów, 14 października.

(—) Wczoraj rano, gdy uczniowie oraz grono profesorskie II. gimnazjum Państwowego, przy ul. Podwale wkraczało w mury budynku na naukę, oczom ich przedstawił się **widok napawający wstrętem i pogardą.** Oto ubiegłej nocy nieznana na razie ręka dopuściła się barbarzyńskiego i wandalskiego zniszczenia umieszczonej na frontonie gmachu szkolnego **tablicy pamiątkowej wraz z popiersiem Karola Szajnochy** ku uczczeniu 110 rocznicy tego wielkiego Historyka, której wmurowanie i poświęcenie nastąpiło w dniu 13 września br. Mianowicie zbrodnicza ręka tablicę **oblała atramentem metylowym,** niszcząc ją doszczętnie. Wśród uczniów, oraz profesorów zapanowało niesłychane oburzenie. **O zbezczeszczeniu tablicy uwiadomiono natychmiast policję.**

Granat lub mina saperska

SPOWODOWAŁA EKSPLOZJĘ W „PROŚWICIE".

Lwów, 14 października.

(—) Odnośnie do eksplozji w czytelni Proświty we Fradze, pow. Rohatyn, stwierdzono, że eksplozja nastąpiła **w przybudówce domu,** w którym mieścił się lokal czytelni. Eksplozję spowodował prawdopodobnie **granat ręczny lub mina** saperska, którą wrzucono celem pozbycia się Proświty z gminy, aby uniknąć przybycia **ekspedycji pacyfikacyjnej.**

Zastrzelenie uciekającego osobnika

Lwów, 14. października.

(—)W sobotę wieczorem star przodownik **Franciszek Mucha** z posterunku w Sieniawi, pow. Jarosław w czasie służby patrolowej **spotkał dwóch nieznanych osobników,** którzy na jego widok oraz na wezwanie „stój", **poczęli uciekać.** W pościgu star. przodownik Mucha **strzelił z karabinu i jednego z nich trafił w plecy, zabijając go na miejscu.** Zabitym okazał się **Wasyl Szul z Lewiakowa.**



RUMUŃSKI NASTĘPCA TRONU KS. MICHAŁ MIŁOŚNIKIEM LOTNICTWA. Młody następca tronu rumuński ks. Michał objawia żywo zainteresowanie dla lotnictwa. Rycina nasza przedstawia go w chwili zwiedzania lotniska bukareszteńskiego.

Zakaz ogłaszania pamiętników Cziczerina

Lwów, 14 października.

Z Moskwy donoszą: Były ludowy komisarz spraw zagranicznych **Cziczerin zakończył swe memorjały,** obejmujące **prawie 10-letni okres jego kierownictwa polityką sowiecką zagranicą.** Na żądanie Stalina, Cziczerin przedłożył tekst swych pamiętników **do przeglądu „Politbiura",** które **wydało obecnie zakaz ogłoszenia przez Cziczerina tych pamiętników jak w kraju, tak i zagranicą.**

—o—

Z ruchu wyborczego.

ORGANIZACJE GOSPODARCZE A WYBORY.

Lwów, 14. października.

(PAT) 12. bm. odbyła się we Lwowie w lokalu Centralnego Związku Kupców i Przemysłowców we Lwowie **konferencja krajowa,** obesłana przez żydowskie organizacje gospodarcze Wschodniej Małopolski, pod przewodnictwem **prezesa Ulama.** Sekretarzował dr. Ignacy **Arnold.** Delegaci zrzeszeń, po wyczerpującej dyskusji uchwalili rezolucję, odmawiającą nieuprawnionym osobom prawa układania się imieniem ogółu organizacyj gospodarczych w zakresie akcji wyborczej, a szczególnie reprezentowania sfer gospodarczych wobec jakiegokolwiek ugrupowania politycznego. Następnie stwierdzono, że układy ogół wiążące mogą być zawarte jedynie przez instancję wybraną przez ogół organizacyj gospodarczych Wschodniej Małopolski. W tym celu wybrano komisję polityczną, której zalecono załatwienie spraw, związanych z akcją wyborczą.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Nowe loty oceaniczne.



Częste katastrofy powietrzne nie odstraszają bynajmniej rozmaitych śmiałków do podejmowania coraz to nowych prób i przedsięwzięć. Zaiste imponująca jest ta odwaga człowiecza, chcąca za wszelką cenę zdobyć i opanować oporny Ocean powietrzny. Na rycinie naszej widzimy po lewej mjr. Kingsforda Smitha i jego maszynę „Krzyż Południa", z którą obecnie wystartował do lotu Londyn—Australja. Jego pierwszym etapem jest Rzym. Po prawej stronie widzimy kpt. Errola Boyda i por. Harrego Connora (na dole), którzy na samolocie „Columbia" wystartowali do lotu z Nowej Fundlandji do Anglji.

Higjena skóry głowy.

Ze wszystkich części ciała ludzkiego wydziela najobficiej skóra głowy oleisty tłuszcz. W rzadkich tylko wypadkach napotyka się suchą skórę głowy. Oleisty tłuszcz jełczeje łatwo w temperaturze ciała, a do szybkiego jełczenia przyczyniają się włosy i nakrycie głowy. Proces jełczenia polega na tworzeniu się kwasów tłuszczowych, które warunkują stan zapalny skóry w postaci łupieżu, wyprysków, swędzenia i przenikliwej woni, którą wyczuwa się nawet z odległości. Łatwo zrozumieć, jak szkodliwie stan taki działa na korzonki włosów, jak niszcząco wpływać musi namaszczanie włosów tłuszczami. Zapobiec można wzmiankowanym przypadłościom, a zarazem zupełnie **odwonić** skórę i włosy — zobojętnieniem kwasów tłuszczowych. Ani mydłem, ani żółtkiem nie osiągnie się celu, jedynie tylko częstem myciem Shampoonem Dra Lustra, który dostosowany jest ściśle do wydzielniczych funkcyj skóry głowy, oraz do **koloru włosów.** Uwagi powyższe powinni przyswoić sobie też mężczyźni, zwłaszcza podczas sportów.

8303 **Dr. Zenon B.**

Przed trybunałem przysięgł.

Dwaj kłusownicy oskarżeni o morderstwo.

Jeden składa winę na drugiego.

Lwów, 14 października.

(:) Marja Kiebała, służąca u p. A. **Kanarisa** w Nowej Grobli, idąc z tartaku do leśniczówki, natknęła się w lesie **na zwłoki** nieznanego jej w pierwszej chwili mężczyzny. Kiebała przezwyciężywszy pierwszy strach, podeszła bliżej i ku swojemu przerażeniu stwierdziła, że są to zwłoki **Jana Zielińskiego**, gajowego w lasach hr. Zamojskiego.

Służąca pobiegła czemprędzej **na posterunek** i zawiadomiła policję o swem odkryciu. Policja przeprowadziła **natychmiastowe dochodzenia**, w trakcie których okazało się, że Zieliński został zamordowany **wystrzałem z karabinu rosyjskiego** i że nieznani sprawcy, których było dwóch, bo tak wskazywały ślady, oddali do niego dwa strzały, z których jeden ugodził go w klatkę piersiową, a drugi w skroń.

Rozpoczęto **uporczywe poszukiwania** za sprawcami. Vox populi wskazywał jako na sprawców tego ohydnego morderstwa Jurka **Kuracza,** zwanego „kozak" i Iwana **Wotę,** zamieszkałych w Nowej Grobli, którzy od dłuższego już czasu żyli w niezgodzie z denatem. Kuracz i Wota byli to znani **kłusownicy** i złodzieje lasowi. Z nim często miał do czynienia śp gajowy Zieliński i bardzo często dochodziło między nimi do sprzeczek. Wobec tego policja aresztowała Kuracza. Ten jednak **wyparł się wszelkiej winy i starał się wykazać swe alibi,** przy pomocy świadków, swoich krewnych. Alibi jego jednak przy bliższem badaniu okazało się **niewiarygodne i nieścisłe,** w szczególności w oznaczonych przez oskarżonego godzinach i miejscach, okazała się luka **na jedną godzinę.** Wobec tego Kuracza aresztowano i odstawiono do więzienia w Lubaczowie.

W zeznaniach swoich powoływał się Kuracz bardzo często **na Wotę.** To dało również wiele do myślenia policji, która **Wotę aresztowała** i przewiozła **również do Lubaczowa.** W Lubaczowie Wota przyznał **się do współudziału** w morderstwie i wskazał, że głównym sprawcą tej zbrodni jest **Iwan Kuracz.** Dokładnie też opisał w jaki sposób morderstwo to zostało dokonane. Mianowicie w piątek 14 lutego przyszedł Kuracz do domu Woty, który wziął na polecenie Kuracza **karabin** i naboje i obydwaj udali się do lasu, gdzie Kuracz ustawił sidła na zwierzynę. Gdy szli przez las, natknęli się na gajowego Zielińskiego, a ten widząc Kuracza, powiedział: **„Mam cię ptaszku".** Kuracz usłyszawszy to, pobiegł do Woty, wziął od niego karabin i 1 nabój i strzelił do gajowego. Zieliński trafiony, **zalał się krwią i upadł na ziemię.** Kuracz z Wotą poczęli uciekać po chwili jednak ten pierwszy wrócił **i strzelił raz jeszcze do leżącego już na ziemi bez przytomności gajowego.** Następnie obaj mordercy **wrócili do wsi.** Wota wziął karabin i zaniósł go do zabudowań gospodarza **Wasyla Buczki** i schował go w stodole. Karabin ten potem policja w wyżej oznaczonem miejscu znalazła.

Kuracz wobec zeznań swego towarzysza przyznał się w dniu 27 lutego do winy i opisał zajście **zgodnie z zeznaniami Woty.** Przesłuchany jednak w śledztwie sądowem, **zmienił swoje zeznania,** twierdząc, że nie on strzelił do gajowego, tylko Wota, a ten ostatni dlatego go obciąża, ponieważ został **przez policję przekupiony.**

Wczoraj stanęli obaj przed **Trybunałem sędziów przysięgłych,** któremu przewodniczy radca **Tertil,** wotują r. **Bendaszewski** i r. **Łyczkowski,** a oskarżał prokurator **dr. Mostowski.** Kuracz odpowiada za zbrodnię morderstwa z par. 134 i 135. zaś Iwan Wota za współudział w zbrodni. Rozprawa ta została rozpisana na dni trzy i zawezwano do niej **28 świadków.**

Na wczorajszej rozprawie **Kuracz** bronił się, jak w śledztwie, obciążając Wotę, ten ostatni zaś obciąża znowu **Kuracza.** W charakterze świadków zeznawali wczoraj posterunkowi, którzy przeprowadzali pierwiastkowe śledztwo w sprawie powyższego morderstwa.

Oskarżonych bronią adwokaci **dr. Weinsaft i dr. Hankiewicz.**

CO MÓWI NEMO.

Dobra rada.

CZŁOWIEK PLANUJE, OBMYŚLA I MARZY,
OBLICZA WSZYSTKIE SZANSE JAK U GRACZY,
A OSTATECZNIE ZAWSZE SIĘ POPARZY,
CHOCIAŻ PLANUJE, OBMYŚLA I MARZY —
A OSTATECZNIE ZAWSZE JEST INACZEJ.

WIĘC SPIJ SPOKOJNIE, COKOLWIEK SIĘ ZDARZY,
A GDY SIĘ ZDARZY, NIE MÓW: CO TO ZNACZY?
I NIE POKAZUJ ZDZIWIENIA NA TWARZY.
LECZ SPIJ SPOKOJNIE, COKOLWIEK SIĘ ZDARZY,
BO W ŻYCIU ZAWSZE DZIEJE SIĘ INACZEJ.

„Niema poco jechać!"

LEPSZY KOMENDANT STRAŻY POŻARNEJ.

Lwów, 14. października.

(—) W związku z akcją przeciwsabotażową przedwczoraj dokonano w Kozicach, pow. Lwów **rewizji u Piotra Pilipskiego, Iwana Kusiaka, Dmytra Gnypa, Iwana Klimka, Dmytra Hukały, w Czytelni „Proświty", oraz w Kooperatywie „Budućniść".** W toku dochodzeń stwierdzono, iż wymienieni prowadzili **akcję antypaństwową** i rozpowszechniali „Surmę", oraz odbywali zebrania u **Gnypa,** gdzie „Surmę" czytano na głos. W czasie przeprowadzonej rewizji u b. prezesa „Proświty" i działacza ukraińskiego Iwana Kuciaka, znaleziono **nożyce do przecinania drutu.** Wedle zeznań naczelnika gminy, oraz kilku świadków, Kuciak na Radzie gminnej agitował, by jedną z ulic w Kozicach nazwać **im. Olgi Bassarabowej.** U Klimka w chwili, gdy posterunkowi dochodzili do mieszkania, żona jego Anna rzuciła około **1 kg druków pod kuchnię i spaliła.**

Klimek jest **komendantem straży pożarnej „Sokił"** i w dniu 29. września w czasie pożaru w sąsiedniej gminie **Jamelna** nie wyjechał na miejsce rzekomo z braku koni, a de facto miał się wyrazić: „Że palą się dworskie sterty i niema po co jechać". W końcu przeprowadzono rewizję u szeregu innych osób, a Iwana Kuciaka, Dmytra Gnypa, Dmytra Hukałę i Iwana Klimka aresztowano.

Drżący krzyk w telefonie: Mordują kobietę przy ul. Gródeckiej! Co stwierdziła policja na miejscu?

Lwów 14. października.

(—) Wczoraj po godz. 8 wieczorem w jednej z aptek przy ul. Gródeckiej zaalarmowano II komisarjat P. P., że w realności przy ul. Gródeckiej 14 została zamordowana pewna kobieta. II komisarjat natychmiast przetelefonował tę wiadomość do wydziału śledczego oraz do komendy P. P. Natychmiast na miejsce udali się wywiadowcy wydziału śledczego i nie bawem przekonali się, że wiadomość o morderstwie była wynikiem wybujałej fantazji i przestrachu dozorczyni realności przy ul Gródeckiej.

Oto w realności tej mieszka jako sublokatorka u pana B. pielęgniarka Petronela Ostrowska. Podczas jej nieobecności weszły do jej mieszkania dzieci zamieszkałego w tej samej realności cukiernika Jochyma. Po przyjściu do domu Ostrowskiej dzieci Jochyma poczęły ją wyzywać, wobec czego Ostrowska wyrzuciła je z pokoju. Dzieci udały się na skargę do ojca, który przyszedł do Ostrowskiej, a w czasie sprzeczki chwycił szczotkę i począł ją bić po głowie. W pokoju powstał krzyk, który usłyszeli sąsiedzi, a jedna z niewiast zawołała: „Mordują kobietę". Słowa te usłyszała dozorczyni domu i szybko wybiegła na ulicę do sąsiedniej apteki i zawiadomiła policję, że w realności przy ul. Gródeckiej jakąś kobietę zamordowano.

Po stwierdzeniu stanu faktycznego policja wygotowała doniesienie przeciwko Jochymowi o napad na mieszkanie i lekkie uszkodzenie ciała, zaś przeciwko owej dozorczyni o wprowadzenie władzy w błąd.

Pociąg z 1000 żołnierzy spadł w przepaść.

Buenos Aires, 13 października. (PAT). Obiegają tu pogłoski, że pociąg wiozący około 1000 brazylijskich żołnierzy związkowych wykoleił się i spadł ze znacznej wysokości. Katastrofa miała miejsce między Sao Paolo i Santos. Liczba ofiar jest dotychczas nieznana.

Zaognienie stosunków

MIĘDZY OBU ODŁAMAMI SJONISTÓW.

Warszawa, 13. października. (Z). Dowiadujemy się, że b. poseł dr. Rosmarin udał się w porozumieniu z zarządzem organizacji sjonistycznej Małopolski Wschodniej do Krakowa celem uzyskania zgody przewodniczącego tut. organizacji sjonistycznej b. posła dra Thona na wystawienie jego kandydatury na okręgowej liście wyborczej sjonistycznej w Warszawie przeciwko kandydaturze przywódcy sjonistów warszawskich p. Grynbauma, który kandydować ma na swej liście. Zatarg między sjonistami małopolskimi a zgromadzonymi przy osobie Grynbauma zapoczątkowany zgłoszeniem dwu oddzielnych sjonistycznych list wyborczych, zaognił się tak dalece, że prawie we wszystkich okręgach b. Kongresówki sjoniści mają wystawić swoje listy kandydatów przeciwko grupie p. Grynbauma i naodwrót ta ostatnia grupa wystawia listy konkurencyjne w okręgach Małopolski Wschodniej. Taktykę tę za powiadaliśmy już przed kilku dniami.

Zuchwały napad rabunkowy na inkasenta przy ul. Zielonej.

Lwów, 14. października.

(:) Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano wczoraj około godz. 21 prawie że w śródmieściu Lwowa, bo na ul. Zielonej.

Około godz. 20.30 wracał z inkasa Jan Balcer, urzędnik Tow. „Ruch" do biura celem oddania zainkasowanej gotówki. W bramie realności przy ul. Zielonej 6, w której mieszczą się biura Tow. „Ruch" jakiś narazie nieznany osobnik uderzył go wpierw laską w głowę, a następnie dźgnął Balcera nożem w plecy. Balcer runął na ziemię a bandyta wyrwawszy leżącemu na ziemi inkasentowi torbę z pieniądzmi uciekł i znikł w mrokach ul. Jabłonowskiej. Przebity ostatnim wysiłkiem zaalarmował mieszkańców realności przy ul. Zielonej 6, którzy z kolei zawiadomili o wszystkiem policję i zaalarmowali Pogotowie ratunkowe. W ręce bandyty wpadło 440 zł., które znajdowały się wówczas w torbie, zrabowanej przez sprawcę.

Balcera Pogotowie ratunkowe opatrzyło i odstawiło do domu. Za śmiałym bandytą wszczęła policja bardzo energiczne dochodzenia.

Następca min. Thomsona.

Londyn, 13 października. (PAT). Według pogłosek, ministrem lotnictwa, następcą lorda Thomsona, który zginął w katastrofie sterowca R. 101, ma zostać dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie wojny lord Morley, mianowany niedawno w związku z przesunięciami w rządzie po ustąpieniu Mosleya. Domniemany minister przed podniesieniem do godności lorda nosił nazwisko Aman. Wielką wojnę przebył w randze majora i należy do wybitnych działaczy socjalistycznych.

ZJAZD OSADNIKÓW W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 13 października. (PAT). Dnia 12 b. m. odbyła się w Stanisławowie miesięczna konferencja delegatów gmin osadniczych z powiatu stanisławowskiego, na którą przybyło 30 delegatów. Na konferencji tej obecni byli starosta powiatowy p. Janecki, delegat Urzędu Ziemskiego oraz Banku Rolnego. Na zakończenie konferencji obecni uchwalili poprzeć przy wyborach listę BBWR.

ZBEZCZESZCZENIE POMNIKA POLEGŁYCH.

Tarnopol, 13 października. (PAT). W nocy na 12 b. m. niewyśledzeni jeszcze sprawcy zbezcześcili pomnik ku czci poległych żołnierzy polskich, stojący na placu gminnym w Stryjówce, pow. Zbaraż. Organa policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia.

ZJAZD GIEŁD ŚRODKOWO — EUROPEJSKICH.

Wiedeń, 13 października. (PAT). Donaszą z Zagrzebia, że w sobotę rozpoczęło się tam trzecie zgromadzenie roczne Związku giełd środkowo — europejskich. Wzięli w niem udział przedstawiciele giełd Wiednia, Budapesztu, Bukaresztu, Paryża i trzech giełd jugosłowiańskich. Wiceprezydent Milic zagaił zebranie mową powitalną, w której wskazał na ważność obrad i wyraził nadzieję, że w niedługim czasie przystąpią do Związku Giełd środkowo — europejskich także i giełdy polskie.

FEJLETON „GAZ. POR." z 15. X. 1930.

JENOC WALLESZ.

TRJUMF AKTORKI.

Była godzina dziewiąta wieczorem, gdy przybył do teatru. Zapukał do małych drzwiczek i wszedł do garderoby swej żony. Aktorka odpoczywała właśnie po trudach drugiego aktu, leżąc na kanapie przykrytej dywanem, i wcale nie ucieszyła się, gdy ujrzała męża. Patrzyła na niego znudzona i tylko, żeby coś powiedzieć, odezwała się:

— Cóż ci wpadło na myśl?

Zamiast odpowiedzi, mąż wręczył artystce trzy róże, — trzy róże ciemnopurpurowe, jak krew zastygła.

Artystka podniosła się, z nabożeństwem pochyliła głowę nad różami, dotykając ustami płatków. Silny zapach napełnił garderobę i legł na piersi artystki. Płuca jej wchłaniały oszołomiający zapach, który jednak do męża nie dochodził. Myślami była aktorka daleko. Trzymała róże, nie wiedząc nawet o tem i dopiero po kilku chwilach uświadomiła sobie, że mąż jej znajduje się tuż obok niej; by zatrzeć poprzednie wrażenie, rzekła z lekkiem westchnieniem:

— Dziękuję ci za pamięć.

— Pamiętam zawsze o tobie, gdy patrzę na coś pięknego.

Oczy artystki ożywiły się. Dumnie podniosła głowę i odparła nieco ostro:

— Chciałabym, żeby twoja przyjaciółka była bardzo piękna, tak, żebyś zawsze mógł myśleć o mnie, gdy patrzysz na nią.

Lekkim ruchem opuściła róże na mały stolik i podeszła do lustra. Zaskoczony mąż, w zakłopotaniu swem, zdołał zaledwie wybąknąć:

— Nie rozumiem ciebie.

— A przecież mówiłam dość wyraźnie... Zdaje się, że nie chcesz mnie zrozumieć.

— Nie rozumiem tej aluzji.

— Zdradzasz mnie.

Z wymuszonym uśmiechem zapytał mąż:

— Jakże możesz coś takiego mówić?

— I trzema różami uspokajasz twoje sumienie... Mój kochany, jeżeli mąż przynosi żonie kwiaty, znaczy to zawsze, że czuje on się winnym. Do spółki z kimś okradłeś mnie, a teraz dajesz mi odszkodowanie w postaci trzech róż... Wiesz, istnieją podarki, które czynią nas uboższymi.

Strzał był celny — to też mąż bronił się tem zacięciej.

— Jak widzę, zastałem cię w złym humorze. Czy zaszło może coś w teatrze? Czy też chcesz mnie takiem przyjęciem odzwyczaić od przychodzenia do twojej garderoby?

Artystka poprawiła fryzurę, nie odpowiadając nic. Milczenie to drażniło męża bardziej, aniżeli najgorsze słowa. Milczenia bowiem nie mógł zbijać dowodzeniem.

— Dlaczego nie odpowiadasz?

Artystka podczerniła sobie szminką oczy. Nagle małżonek wyprostował się i z oskarżonego przemienił się w oskarżyciela.

— Powiedziałaś przedtem, że istnieją podarki, które czynią nas uboższymi.

— Tak, ubogimi, że możnaby iść na żebry.

— Jak widzę, znasz psychologję obdarzającego bardzo dobrze.

Artystka rzuciła pytające spojrzenie na męża, który ciągnął jeszcze śmielej:

— Jeżeli podarek jest oznaką zdrady, w takim razie ty...

Urwał. Nie odważył się wypowiedzieć tego, co myślał. Czekał, jak zachowa się jego żona wobec na poły wyrzeczonego oskarżenia. Ale artystka milczała.

— No?

— Dokończ, co chciałeś powiedzieć.

— Od roku obdarzasz mnie dość często.

Sięgnął do kieszeni, wyjął portfel i rzucił go na stolik.

— Dostałem go od ciebie.

Artystka skinęła głową twierdząco:

— Istotnie.

Teraz wyciągnął z krawatki szpilkę z cudowną, prawdziwą perłą i rzucił ją również na stolik.

— Także i tę szpilkę ofiarowałaś mi.

W artystce obudziła się chytrość kobieca.

— Dałam ci pozatem jeszcze inne rzeczy... Srebrną papierośnicę... Mężowi zrobiło się nieswojo i dopiero po kilku minutach zdołał wyjąkać:

— Srebrną papierośnicę? Tej nie dostałem od ciebie.

— Pamięć zawodzi cię... Dostałeś ją odemnie.

— Mylisz się.

— Nie mylę się... I także złoty ołówek...

Mąż przerwał jej, protestując:

— Ten nie jest od ciebie.

— I także srebrny notesik.

— I on nie jest od ciebie.

Artystka uśmiechnęła się z oburzającą słodyczą.

— Nie rozumiem, dlaczego tak gwałtownie protestujesz? Dowodzę ci tylko tego, o co ty mnie oskarżasz.

Dzwonek inspicjenta zadzwonił ostro, lecz artystka nie ruszała się.

— Masz także złote spinki.

Mąż krzyczał, nie panując nad sobą:

— Idźże już, spóźnisz się na scenę.

— Nie obawiaj się. Dopóki mnie niema na scenie, nie podniosą kurtyny... I ażebyś już wszystko wiedział, masz także bursztynową w złoto oprawną cygarniczkę.

Mąż patrzył przed siebie tępo, ze smutkiem, ale artystka napierała na niego:

— Odpowiedz.

Zdruzgotany westchnął cicho:

— Cygarniczka nie jest od ciebie.

Artystka przysunęła się do swego męża i zarzuciła mu ręce na szyję.

— A więc przecież mnie kochasz...

Mąż z niechęcią zniósł uścisk i nie odpowiadał.

— Nie wypieraj się: kochasz mnie. Jestem pewna, że mnie kochasz...

— Pewna?

— Tak, pewna... Wolisz bowiem, ażeby cię twoja przyjaciółka zdradziła pięć razy — aniżeli ja jeden raz.. No?

Mąż przycisnął aktorkę do piersi. Dzwonek inspicjenta odezwał się po raz drugi i aktorka opuściła szybko garderobę.

Tłum. Astor.

Hitlerowcy przybyli w bronzowych koszulach.

Pierwsze posiedzenie nowego Reichstagu.

Odrzucenie wniosku o votum nieufności.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. października. (st.) Z Berlina donoszą: W dniu dzisiejszym w odnowionej sali zbiera się na pierwsze posiedzenie parlament niemiecki. W środę odbędą się wybory przewodniczącego, w czwartek rząd Rzeszy złoży deklarację, piątek i sobota poświęcone będą debacie nad deklaracją rządową. W poniedziałek nastąpi głosowanie. Cały szereg stronnictw zamierza wnieść przeciw rządowi wnioski nieufności. Jeżeli votum nieufności przejdzie, wówczas rząd poda się do dymisji. Gdyby go jednak nie obalono, wówczas Brüning zamierza odroczyć Reichstag na sześć tygodni i przystąpi do opracowania około 30 ustaw, które mają być wprowadzone w życie w drodze dekretu.

Berlin, 13. października. (PAT). Z wielkiem napięciem oczekiwała opinja publiczna otwarcia Reichstagu, zapowiedzianego na dziś, godz. 15. Już od wczesnych godzin rannych na wielkim Placu Republiki przed gmachem parlamentu **gromadzić się poczęły tłumy publiczności**, usiłując dostać się do wnętrza. Silne oddziały policji pieszej i konnej otoczyły kordonem gmach Reichstagu W południe przypływ publiczności przybrał takie rozmiary, że **policja kilkakrotnie musiała zarządzić opróżnianie placu**. W godzinach popołudniowych posłowie poszczególnych frakcji zaczęli zjeżdżać do Reichstagu. **Galerje dla publiczności i prasy były** szczelnie wypełnione. Wśród żądnej sensacji publiczności znajdował się również **b. książę August Wilhelm pruski**, członek honorowy partji narod[illegible]cjalistycznej.

Pierwsi na sali zjawili się posłowie **frakcji socjal-demokratycznej**, z kolei frakcji **niemiecko-narodowej** i drobnych grup agrarnych. Jako ostatni wmaszerowali na salę **narodowi socjaliści** z turyngskim ministrem drem Frickem na czele,

wszyscy w bronzowych koszulach z hackenkreuzami na czerwonych opaskach.

Przy wejściu narodowych socjalistów, **komuniści powitali ich burzliwymi okrzykami i gwizdaniem**. Ławy rządowe z początku były próżne. **Poszczególni ministrowie zajęli swoje miejsca w krzesłach poselskich.**

Punktualnie o godz. 15, z tytułu starszeństwa prezydent poseł centrowy Herold

otworzył posiedzenie,

poczem przystąpiono do uzgadniania listy poselskiej przez **wywoływanie** i sprawdzanie obecności posłów. **Komuniści wśród protestów domagali się wycofania policji z przed gmachu parlamentu.** Odczytywanie listy poselskiej przerywane było burzliwemi awanturami, w których współzawodniczyli ze sobą

komuniści i hitlerowcy.

Wywołany jako pierwszy hitlerowiec poseł Albrecht, odpowiedział okrzykiem:

Heil Hitler!

Wywołanie nazwiska kanclerza Brüninga komuniści powitali gromkim okrzykiem: dyktator głodowy! Hitlerowcy próbowali urządzić kanclerzowi **muzykę**, naśladując pianie kogutów i gwiżdżąc. Poseł Goebel, który w ostatnich dniach ukrywał się przed policją, przybył w czasie odczytywania listy poselskiej. Na powitanie jego hitlerowcy powstali z miejsc wołając ze wzniesionemi dłońmi: **heil!** Między Goeblem a komunistami zaraz na wstępie doszło do utarczki słownej. Goebel, odpowiadając na zarzuty komunistów, iż ukrywa się przed policją, rzekł:

tak jest, ja sabotuję wasze mieszczańskie sądy!

Z kolei przystąpiono do odczytywania projektów ustaw, zgłoszonych przez rząd, wśród nich **projektów traktatów handlowych i dekretów wydanych przez prezydenta Rzeszy**. Socjaldemokraci zgłosili wniosek, domagający się **zredukowania djet poselskich o 20 proc.**

Większością głosów Reichstag przyjął wniosek komunistyczny o uwolnienie z więzienia komunistycznego posła Maddalene. Przewodniczący z tytułu starszeństwa, poseł Herold, zaproponował **odroczyć posiedzenie do środy, celem dokonania wyboru nowego prezydjum**. Wnioskowi temu sprzeciwili się komuniści. W głosowaniu wniosek komunistów o zwołanie posiedzenia na wtorek **został odrzucony wszystkimi głosami przeciwko głosom** frakcji komunistycznej. Również

odrzucone zostało żądanie postawienia na porządku dziennym następnego posiedzenia wniosku o wyrażenie votum nieufności rządowi.

Za wnioskiem tym głosowali oprócz komunistów i hitlerowców niemiecko-narodowi oraz frakcja Landvolku.

Następne posiedzenie wyznaczono na środę.

„Niech żyją Niemcy sowieckie!"

Berlin, 13. października. (PAT). Po otwarciu Reichstagu, jeszcze w czasie obrad koło godz. 16 zmobilizowały **bojówki hitlerowców i komunistów** liczne zebrania na placu Republiki pod gmachem parlamentu i rozpoczęły demonstracje, które wkrótce **przybrały bardzo ostre formy**. Na odpierającą tłoczących się demonstrantów policję konną **posypał się grad kamieni**. Tłumy, zepchnięte w kierunku Bramy Brandenburskiej, demonstrowały dalej na ulicach prowadzących do centrum miasta, bijąc **po drodze szyby, atakując gości w kawiarniach i wznosząc wrogie okrzyki przeciwko rządowi.** Padło przytem wiele strzałów. **Trzy osoby zostały ranione.** Policja zdołała zatrzymać tylko 6 sprawców zaburzeń. Demonstranci posuwali się bez ustanku dalej, aż doszli na główne ulice miasta, **gdzie powybijali okna wystawowe w wielu domach towarowych.** Tłum manifestantów wznosił bezustanku okrzyki **„Deutschland erwache!"** oraz: **niech żyją Niemcy sowjeckie!** Dopiero po przybyciu znaczniejszych posiłków, udało się przeszkodzić dalszym ekscesom. W mieście panuje z tego powodu wielkie poruszenie.

Mussolini czeladnikiem.

Wspomnienia piekarza który mu dawał pracę.

W obowiązku był niezbyt sumienny

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (Z). Jeden z dziennikarzy paryskich odwiedził niedawno kupca włoskiego w Lozannie w Szwajcarji nazwiskiem **Carlo de Pauli, który jest zarazem wędliniarzem i piekarzem.** Dziennikarz dowiedział się, że ongiś

u owego piekarza pracował Benito Mussolini.

Dziennikarza ostrzeżono, aby nie udawał się do Carla, gdyż nic on nie powie, **bo faszyści zabronili mu dawania jakichkolwiek informacyj** o jego dawnym czeladniku. Ostrzeżenie to było jednak fałszywe, bo Carlo okazał się rozmownym człowiekiem. Sprawa datuje się z r. 1905 — mówił — **Mussoliniego wydalono z kantonu genewskiego.** Ponieważ to samo powtórzyło się w innych kantonach, więc przybył do Lozanny **bez środków do życia.** W owej epoce przychodziłem pilnie na zgromadzenia socjalistyczne. **Jeden z towarzyszy polecił mi młodego Benita, a ponieważ potrzeba mi było chłopaka do roznoszenia towaru, zaangażowałem go.** Dałem mu 30 fr. na miesiąc, spanie, żywność i **opierunek.** Mussolini nie pragnął więcej, chodziło mu o to, ażeby **miał życie zapewnione i mógł dalej prowadzić studja uniwersyteckie.**

Benito był wówczas młodzieńcem 22-letnim, krzepkim o oczach płomienistych **i ponurych,** które napawały trwogą moją żonę. **Nie pozostawiaj mnie nigdy samej z nim — powtarzała mi niejednokrotnie.** Ale Mussolini był młodzieńcem bardzo spokojnym i zrównoważonym. Wiedziałem dobrze, że miał poglądy polityczne skrajniejsze od moich, mnie bowiem uważano za socjalistę bardzo letniego, **podczas gdy**

jego działalność graniczyła z doktrynami anarchistycznemi.

Mówiliśmy sobie po imieniu, ale nigdy nie rozmawialiśmy o polityce. W pracy był Mussolini sumienny, ale **niezbyt pracowity.** Czuło się, że go obchodzą tylko jego studja. Kiedy wysyłałem go na roznoszenie towaru, brał koszyk na ramię i **szedł z otwartą książką w ręku.** Wtedy już profesorowie uniwersytetu, zwłaszcza prof. Milhaud, zwrócili na niego uwagę. — Pisywał artykuły w jednym z dzienników włoskich, wychodzącym w Szwajcarji. **Wkrótce potem wydalono go zupełnie z Szwajcarji na zawsze.** Jest faktem ciekawym, że o tem nie wspomniano, kiedy Mussolini już jako Prezydent Min. przyjechał do Lozanny na konferencję międzynarodową. Nie widziałem się wówczas z nim, bo nic nie miałem od niego do żądania. W chwili, gdy odjeżdżał, udałem się na dworzec i zawołałem:

„Adio Benito".

Odpowiedział mi pozdrowieniem.

—o—

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI BAŁKAŃSKIEJ.

Ateny, 13 października. (PAT). W niedzielę, odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji bałkańskiej w Delfach. Przyjęty został statut, w myśl którego konferencje tego rodzaju zwoływane będą corocznie. **W roku przyszłym konferencja odbędzie się w Stambule.**

NAUKA i WYCHOWANIE

Z historji słynnych odkryć.

Genjalni dyletanci pionierami wiedzy.

„Miłość do wiedzy więcej czasem zdziała, niż teoretyczna nauka.

Lwów, 14. października.

(jp) Historja wykazuje na podstawie bardzo licznych przykładów, że nie zawsze jedynie fachowcy, to znaczy ci, którzy naukę traktują jako zawód, są pionierami, wprowadzającymi daną gałąź wiedzy na nowe tory. Często zaszczyt ten przypada w udziale t. zw. dyletantom.

Nie będzie to tak dziwne, jeśli zastanowimy się nad tem, co ten wyraz oznacza. Jest on pochodzenia włoskiego i znaczy tyle co **miłośnik.** Miłość zaś, w tej dziedzinie jak i w każdej innej, daje **cudowną intuicję,** bez której sama tylko teoretyczna wiedza obejść się nie może. Szczególniej historja zeszłego wieku dowodzi, że właśnie dyletanci wokonali bardzo poważnych odkryć i wynalazków.

Najgenjalniejszym z dyletantów wszystkich wieków możnaby nazwać **Leonarda da Vinci.** Jakkolwiek jego właściwym zawodem była sztuka plastyczna, to twórczy genjusz jego obejmował liczne dziedziny, niemające ze sztuką nic wspólnego. Niewielu wiadomo, że jemu zawdzięcza ludzkość **pierwszy pomysł samolotu,** opartego na tych zasadach, jakie doprowadziły obecnie do tak wspaniałego rozwoju awiatyki. On to bowiem postawił teorję, że maszyna do latania winna być zbudowana na zasadzie lotu ptaka. Podobnie poczynił on poważne odkrycia w **dziedzinie sztuki wojennej,** nie mniej **jako architekt i muzyk stworzył dzieła niepoślednie.**

Kto pierwszy zobaczył mikroby

Dyletantem par excellence był Holender **Leunenhoeck.** Był on z zawodu portjerem w ratuszu pewnego małego miasteczka. Gorąca żądza wiedzy jednak kazała mu zagłębiać się **w studja przyrodnicze.** Szczególniej interesowały go **drobnoustroje.** Celem ich badania zapragnął wynaleźć przyrząd, któryby mu pozwalał obserwować je dokładnie. I rzeczywiście udało mu się skonstruować **pierwszy mikroskop.** Mikroskop ten był, rzecz prosta, bardzo prymitywny, jednak umożliwiał **sturazowe powiększenie.** Za pomocą tego instrumentu **widział skromny portjer z małego miasteczka, pierwszy ze wszystkich ludzi, cały świat drobnych żyjątek, poruszających się w kropli wody.** Jego genjalne zdolności pozwoliły mu nawet trafnie obliczyć wielkość tych ustrojów, a mianowicie postawił on, potwierdzoną później przez badaczy, tezę, że największe z nich dorównują oku pchły. On także odkrył **mikroby, żyjące w ślinie ludzkiej.** Przez długi czas był on uważany **za maniaka,** a listy i sprawozdania, które wysyłał o swoich odkryciach do londyńskiej Akademji Umiejętności, były z początku lekceważone. Nie przywiązywano do nich wagi przedewszystkiem dlatego, że nie były pisane po łacinie, lecz po holendersku. Dopiero długiego czasu było potrzeba, aby oddano portjerowi holenderskiego miasteczka sprawiedliwość i uznano, że był on jednym z najwybitniejszych odkrywców swojego czasu.

Właściwym **odkrywcą tlenu był pomocnik aptekarski Scheele w Lipsku.** Jego żądza wiedzy była tak potężna, że podczas swoich eksperymentów nie wahał się wdychiwać rozmaite **trujące gazy,** aby zbadać ich działanie na organizm ludzki.

Pierwszym człowiekiem, który skonstruował elektromagnetyczny telegraf, był anatom, **Soemmering,** z zawodu lekarz, który z zamiłowaniem poświęcał się studjom technicznym i teoretycznie **rozwiązał zagadnienie pisania na odległość,** jakkolwiek metoda przez niego podana była zanadto skomplikowana, aby ją wprowadzić w praktykę. Również wynalazca używanego obecnie telegrafu, był dyletantem. Był nim **amerykański malarz Morse,** który w swoim głównym zawodzie nie wiele miał szczęścia. Natomiast udało mu się skonstruować **aparat telegraficzny.** Pierwszy model tego epokowego przyrządu służył Morsemu do telegrafowania ze swojego ateljer do kucharki w kuchni, by mu podawała posiłki.

Niezwykle doniosłe były odkrycia dyletantów w dziedzinie astronomji. I tak odkrywca słynnej komety **Holmes był handlarzem żelaziwa.** Że **Herschel,** największy astronomiczny genjusz wszystkich czasów był **muzykiem wojskowym,** że **Bessel,** który pierwszy wymierzył **odległość gwiazd stałych,** był pomocnikiem handlowym, jest rzeczą powszechnie znaną.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Podziękowanie.

Wiel. Ks. Dr. Kesselringowi, JWP. Radcy Maksymowiczowi, JWP. Dyr. Szallowi, oraz wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym męża i ojca naszego, za okazanie tyle dobrego serca i słów pocieszenia, oraz za odprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać".

9142 **F. Huberowa z dziećmi.**

Oszczędności w kolejnictwie

DROGĄ ZRACJONALIZOWANIA PRACY STACYJ.

Lwów, 14 października.

(J. T.) W Dyrekcji kolejowej we Lwowie odbyła się bardzo ciekawa **konferencja zawiadowców stacyj, oraz kierowników działów.** Przedmiotem konferencji były wyniki zastosowania **racjonalizacji pracy na stacjach lwowskiej Dyrekcji.** Ten sam temat poruszono na zebraniu inżynierów kolejowych we Lwowie 10 bm. Osią konferencji i zebrania był referat naczelnika Wydziału ruchu inż. **Stanisława Tarwida,** którego wywody streścić można następująco:

W jednym kwartale, uwzględniając oczywista spadek ruchu towarowego, **poprawiono wykorzystanie pociągów o 7 prc.,** przez racjonalny zaś podział pracy między stacje oraz parowozy przetokowe **uzyskano 16 prc. oszczędności,** równocześnie ilość parowozów przetokowych **zmniejszając z 48 na 33, tj. o 14.** Wykorzystanie parowozów pociągowych poprawiło się o 10 prc., co daje oszczędności wynoszące 18 pociągów na dobę, niezależnie od zmniejszenia się ruchu. Przebieg parowozów luzem poprawił się o 21 prc., podobnie jak i obrót wagonów. **Zaoszczędzenie dzienne wyniosło 15 prc. wagonów,** co z samego amortyzowania daje 250.000 zł. oszczędności. Opóźnienia pociągów zmniejszyły się o 23,5 prc.

Po przeliczeniu tych oszczędności na pieniądze, otrzymujemy **5,244.000 zł., a** mianowicie 884.320 zł. z pracy przetokowej, 1,660.000 zł. z obciążenia pociągów, 650.000 zł. z parowozów luzem, 250.000 zł. z obrotu wagonów, różne 1,800.000 zł.

Niezależnie od tego **zamknięto jeden dworzec we Lwowie dla pracy przetokowej i usprawniono pracę na innych dworcach.**

System zastosowania zasad naukowej organizacji pracy na stacjach lwowskiej Dyrekcji dał więc **dodatnie rezultaty,** inż. Tarwid nie ustaje jednak w swych zarządzeniach reorganizacyjnych i zamierza osiągnąć większe jeszcze rezultaty dla dobra państwa i kolejnictwa.

FEJLETON „GAZ. POR." z 15. X. 1930.

JANINA KILIAN-ST...

Stowarzyszenie Polskich Artystów Grafików „Ryt"

oraz wystawy zbiorowe: Nowotnowej Janiny, Radnickiego Zygmunta, Stankiewicz Zofji.

Z szczerą przyjemnością i uznaniem witamy w salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, wystawę graficzną warszawskiego „Rytu". Poziom prac, wystawionych przez to słynne w Polsce zrzeszenie grafików, jest absolutnie najwyższy, na jaki zdobyć się może grafika nietylko polska, lecz z całą pewnością także grafika europejska. I nie na darmo Polska przoduje w grafice światowej. Jej przebudzenie bowiem na tem polu, ma wszelkie cechy kataklizmu artystycznego, porywającego, jak huragan, wszelką twórczość w tym, — a nie innym kierunku.

Polska tworzy grafikę pod wpływem potężnej erupcji twórczej i wbrew kuszącym łatwostkom zagranicznej spekulacji. Jak młode pędy zahamowanej rośliny, długo drzemiące i pęczniejące w nieświadomej ciemności, a potem wyniesione na słońce, — rozkwita, lub zgoła wybucha polska grafika ku własnemu, radosnemu istnieniu. Nie sposób zawrzeć w tych wąziutkich ramach recenzji jej wszystkich cech i niespodzianek. Niech mówi tedy sama za siebie, w dziełach swych najlepszych przedstawicieli. Rozmach w kompozycji, celowość w temacie, prostota w formie, szeroki słowiański temperament twórczy, doskonała znajomość techniczna materjału, oraz rzetelna wiedza specjalna, — oto są ogólne cechy związkowców „Rytu". A teraz przystępujemy do indywidualizowania:

Bartłomiejczyk Edmund. twórca namiętny, bogaty w twórczość, niemal rozrzutny w swej potężnej łatwości komponowania. Każda trudność zdaje się potęgować pasję tej zdecydowanej, pewnej i hojnej ręki, kreślącej na twardem drzewie linje celowe i niezawodne. Czystość drzeworytów Bartłomiejczyka jest podobna do czystości taworów w przyrodzie: do kunsztownej budowy rośliny, do listowia na zamarzniętej szybie, tak uważnie tchnieniem twórczem rzeźbionego, bez małostkowej wszakże pedanterji. Ani jednej z pomiędzy tych tysięcy linji, nie pozwoli sobie artysta rzucić przypadkowo. Staje się surowym wodzem karnych zastępów; ręka jego panuje nad dłutem niepodzielnie i bez kompromisów. Znakomity ten drzeworytnik przynosi zaszczyt Polsce. Jego „martwe natury", to szereg kompozycji na temat owoców. kwiatów, książek, w których, w świeżej i nieużywanej manierze kolorowej daje dekoracyjną syntezę tematu, nie nużąc przykrem naśladownictwem przyrody. „Janosik" i „Frairka jego", to świetny gest z rasy prymitywów ludowych.

Borowski Wacław nie zrobił dobrze nadsyłając na wystawę tylko rzeczy, znane nam już z zeszłorocznej wystawy Kolmu. Z tęsknotą bowiem śledziliśmy ściany, szukając nowych tworów tego znakomitego artysty. Jego „błazen", „Cyrkowcy" „Napad" i kilka innych, to głębokie dzieła twórcze, utrzymane w stylu najnowocześniej-klasycznym, szczerze indywidualne, techniką litograficzną po mistrzowsku wykonane.

Chrostowskiego Stanisława witamy po raz pierwszy. Jego manjera graficzna, wyłącznie swoista, minjaturowo-koronkowa, lecz niemniej mocna, pełna siły i decyzji, zachwyci każdego znawcę, podkreślając fakt, jak różnorodnym może być drzeworyt w rękach twórcy, rozporządzającego przecież tylko tak małymi środkami technicznemi, jakiemi są dłuto, drzewo i farba drukarska. I tak: „akt", to minjatura pełna ażurowych efektów, kwiatów i ornamentów, wykonana włoskowatem narzędziem. „Legenda o świętym Kazimierzu" nie operuje natomiast żadnym z tych walorów: jest prosta, skupiona, świetnie kompozycyjnie związana. lecz niezdobna: skromna! Ekslibrisy, których jest wiele wykazują tak rzadkie w tym dziale grafiki, zasługi: syntezę, brak gadulstwa, dyscyplinę. Najlepsze: Exlibris Jana Zamojskiego, Potockiej. Dybowskiej, Matuszewicza. „Święty Hubert", to prymitywny świątek. jakby obcą artyście robiony ręką. Całość twórczości doskonała.

Cieślewski Tadeusz. Szereg impresji architektonicznych w drzeworycie, częścią subtelnie rysowanych na białem tle, częścią światłocieniowe, o mocnych efektach kontrastu.

Gorynska Wiktorja, Artystka wnikliwa, subtelna, lecz ponad wszystko głęboko graficznie wykształcona, wytworna i wybredna. Jej drzeworyty zadziwiają oryginalnością niemal japońskiej techniki kolorowej, mocno wpływem średniowiecza nasyconej. „Verona", „Siena", to expresje architektoniczne, podane w antycznej formie.

Konarska Janina. Indywidualność techniki jeszcze jaskrawsza. Wierzyć trudno, ażeby drzeworyt mógł się zdobyć na walory tak czysto malarskie. I jeszcze raz działał tu wpływ Japonji, tej mistrzyni malarskiego drzeworytu, — przeniesiony w inne warunki etnograficzne. Jak pierwszorzędne są drzeworyty Janiny Konarskiej w barwie i kolorowej planie, niech osądzi widz sam, gdyż opisy barwy są zawsze bezsilne. „Regaty", „Marsylja", „Tenis" a nadewszystko „Narciarze".

Krasnodębska-Gordowska Bogna. Graficzka zgoła odmienna w manierze. Rasowo, namiętnie słowiańska, tworząca prymitywnie, (ludowo, lub średniowiecznie), zależnie od tematu. Pierwszy cykl: „Prządka", „Polowanie", „Kosiarze" nie jest równy i tak: Polowanie, Czorsztyn, scena na brzegu rzeki, — rysowane wytrawnie z emfazą i rozmachem, komponowane bez zarzutu; podczas gdy „Kosiarze" i Góralczyk słabe, zarówno w formie, jak i kompozycji. „Droga krzyżowa", to prymityw, w rodzaju wczesnych gotyków. z przymieszką sztywności bizantyńskiej i naiwności ludowej. Zarówno rozległość i powaga tematu, jak i doskonała technicznie manjera artystki, utrzyma-

KRONIKA

14 PAŹDZIERNIKA Wtorek Kaliksta

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Środa, 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Czwartek, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“, apera w 4 akt. Pucciniego. Występ Czarneckiego i Massiniego. (Wznowienie).

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wyzwolony“ i „Megae“ opery A. Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Tosca“ opera w 4 akt. Pucciniego. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 w. „Manewry jesienne“ operetka w 3 akt. Kalmana. (Ceny najniższe).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Środa, 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Czwartek, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

*

na w najczystszym stylu prymitywnym pasują to dzieło na epopeję kościelną.

Podolski Wiktor. Bardzo rozległy w skali technicznej. Obok prymitywnego „Św. Franciszka“ (tylko drzewa na górze są zwarte w kompozycji, środek obrazu jest rozbity). cieniutkie miedzioryty wykwintne. lub czysty. tęgi drzeworyt obu martwych natur: negatywnych (białe na czarnem) gruszek i pozytywnie (czarnych na białem) rybek. Grafik solidny.

Dunin Piotrowska Marja. Fantastyczne drzeworyty pt. „Cztery żywioły“ są niezmiernie kunsztowne w formie, lecz zimne i niejasne w swej symbolice. Natomiast „królowie“, to obrazki zgoła przedziwnej intuicji średniowiecznej, świetnie zarówno kolorystycznie, jak i pod względem formy.

Skoczylas Władysław. Grafik czołowy i genjalny, a przedewszystkiem senjor polskiej grafiki wogóle, która może bez niego spałaby jeszcze dotychczas. Eksponaty jego na obecnej wystawie różnią się od poprzednich (na wystawie Rytmu) spokojniejszym nastrojem. Jedynie „Zygmunt“, kompozycja nieomal dramatyczna przez nastrój, jaki wywołują promienie słońca, padające w ostrych falach na pomnik. podnosi się do znaczenia symbolu, (jak w św. Kindze, Matejki). Drzeworyt Skoczylasa jest rasowy. organicznie z twórcą swym związany. Artysta nie opuści żadnego waloru. żadnej sposobności do wydobycia zeń wartości najistotniejszej. Technicznie zmieszał grafik tym razem dwie manjery: mechaniczne rowkowane dłuto z celowemi uderzeniami linji czystej.

Aresztowania i rewizje.

Lwów, 14 października.

(—) Onegdaj aresztowano **w Kołomyi** pod zarzutem należenia do U. O. W. i zbierania składek **na fundusz bojowy** tej organizacji, Stefana Bedaruka i Dmytra Bedaruka, obu pracowników kooperatywy **z Żydaczowa.** Ponadto aresztowano **Mikołaja Rękę** z Jasienowa polnego. **Petra Robczaka,** rolnika z Głuszczowa za posiadanie broni palnej.

Przedwczoraj dokonano rewizji w Remenowie, pow. Lwów i znaleziono u Romańczuka **35 naboi rewolwerowych,** naboje do dubeltówki, 1 dubeltówkę, śrut, proch, nożyce wojskowe do przecinania drutu, **maszynę do robienia naboi.** Pozatem przeprowadzono rewizję u **Kondrata Suszki,** u którego również znaleziono przedmioty, pochodzenia wojskowego.

W niedzielę został aresztowany w Zapytowie, pow. Lwów, **nauczyciel Michał Zarucki,** za udział w akcji sabotażowej i antypaństwowej. Aresztowanego odstawiono do więzienia we Lwowie.

Onegdaj **został** aresztowany **w Hrehorowie,** pow. Rohatyn, Jarosław Bułka, student Politechniki Lwowskiej, pod zarzutem udziału **w podpaleniu** w nocy **z 17 na 18** czerwca br. domu mieszkalnego i stajni **Anczla Weisena** w Hrehorowie, oraz pod zarzutem podpalenia sterty koniczyny na folwarku **Olgi Roztworowskiej.** Podczas rewizji w mieszkaniu Bułki znaleziono **flaszeczkę z kwasem siarkowym,** oraz rurkę szklaną w formie **próbówki,** podobnej do tych, które znaleziono na miejscu pożarów sabotażowych. Bułkę odstawiono do Prokuratury w Brzeżanach.

TEATR MAŁY:

Wtorek, 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka“, kom. w 3 aktach Verneuil'a. (Po raz ostatni).

Środa, 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

Czwartek, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka“, kom. w 3 aktach Verneuil'a. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Wtorek, 14. października „Warszawska Szopka Polityczna“ (Ceny popularne)

Środa, 15. października „Warszawska Szopka Polityczna“. Ostatnie przedstawienie. Ceny popularne.

Czwartek, 16. października „Cjankali“.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 21. października: II. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Vasa Prihoda, skrzypek.

Piątek, 24. października: III. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Drezdeński Kwartet smyczkowy. 9158-3

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Douglas Fairbanks w filmie dźwiękowym „Żelazna maska“.

CHIMERA: „Dlatego że Cię kocham“.

FATAMORGANA: „Siódme przykazanie“.

GAŻYNA: „Wesele w Hollywood“.

KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa“. Film dźwiękowy.

LEW: „Król żebraków“. Film dźwiękowy

LUNA: „Złote Piekło“.

CASINO: „Lokomotywa 2329“.

MARYSIEŃKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“. Film dźwiękowy

OAZA: „Simba Król puszczy“, „Przygody jeńca wojennego“.

PALACE: „Romans nad Rio Grande“. oraz koncert fortep. Lewickiego 6-ta Rapsodja Liszta.

PASAŻ: „Zamorskie djabły“.

PAN: „Bezbronne dziewczę“.

PROMIEŃ: „Gołębica“.

RAJ: „Parada miłości“ film. dźwięk.

SPLENDID: „Oaza miłości“ oraz „Narzeczony z dancingu“.

STYLOWY: „Zew Morza“ i „Złodziej z Bagdadu“.

UCIECHA: „Zmartwychwstanie“.

—□—

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Wielkim dziś i jutro przemiła operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt“, tak stylowo wystawiona przez B. Folańskiego. Sobotnie i niedzielne przedstawienia tej operetki, przenoszącej nas w mury starego, pełnego niewysłowionego uroku Wiednia, wypełniły audytorjum teatru do ostatniego miejsca, a ciągła burza oklasków świadczyła o serdecznem przyjęciu, z jakiem operetka ta, od lat prawie 20-tu u nas nie grana, spotkała się u publiczności lwowskiej.

W Teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) „Dzielny wojak Szwejk“ rozpoczyna dziś piąty tydzień nieprzerwanej gościny, a mimo to ściąga zawsze jeszcze niebywałe wprost tłumy publiczności, do łez bawiącej się świetną tą satyrą, tak bezkonkurencyjnie zainscenizowaną przez L. Schillera, a graną przez wyborowy zespół artystów z M. Zniczem w roli tytułowej.

W Teatrze Małym dziś po raz ostatni arcywesoła komedja francuska „Egzotyczna kuzynka“. Jutro premjera nowej komedji Fodora „Wieczne pióro“, która niemal równocześnie weszła na repertuar warszawskiego Teatru Małego. Nowy ten utwór Fodora (autora „Myszy kościelnej“ i „Dra Julji Szabo“) ukaże się u nas w ujęciu reżyserskiem Fr. Frączkowskiego, a w wykonaniu pp. Grywińskiej, Podborówny, Miedzińskiej, Strzeleckiego. Wojdana, Kierczyńskiego i Stępowskiego.

*

„Cjankali“, głośna sztuka F. Wolfa we Lwowie. Doskonale zgrany zespół K. Adwentowicza wraca do Lwowa i wystąpi w teatrze Nowości z 4 przedstawieniami dnia 16., 17., 18. i 19. bm. po cenach popularnych. Bilety nabywać można w kinie Kopernik od 9—1 i od 4—6 popoł.

50 groszy kosztuje bilet na ostatnie dwa przedstawienia „Szopki politycznej warszawskiej 1930“ w Teatrze Nowości. które odbędą się dziś, we wtorek. 14. bm. i jutro w środę 15. bm. Jest to ostatnia sposobność zobaczenia tej świetnej. pełnej satyrycznego zacięcia aktualnej szopki, której autorami są znakomici Hemar, Lechoń, Tuwim i Słonimski.

*

II. Wieczór abonamentowy z zapowiedzianego cyklu Mistrzowskich koncertów odbędzie się we wtorek 21. bm. Program wypełni skrzypek **Vasa Prihoda.** W szeregu koncertów słynnych wirtuozów, recitale Vasy Prihody zajmują najpoczytniejsze miejsce i należą do sensacyjnych ewenementów sezonu. Vasa Prihoda bowiem zdobył sobie na całym świecie sławę będąca udziałem największych artystów. Jest on zdaniem zawodowej krytyki nietylko największym technikiem gry skrzypcowej, ale jednym z najgenjalniejszych wirtuozów współczesnych. Miano „Paganini redivivus“ przypadło obecnie w udziale temu z Bożej łaski artyście.

—o—

Jubileusz dziennikarza.

Ub. niedzieli obchodził jubileusz 10-letniej nieprzerwanej pracy p. **Henryk Blaustein,** sprawozdawca „Gazety Porannej“, **członek Zarządu Syndykatu Dziennikarzy** we Lwowie i członek Tow. Dziennikarzy Polskich. Młodemu jubilatowi składało życzenia w ramach skromnej, lecz **serdecznej uroczystości** Wydawnictwo z zespołem redakcyjnym. Równocześnie otrzymał p. Blaustein liczne życzenia i dowody pamięci **od osobistości i instytucyj,** stojących poza Wydawnictwem, jako szczere świadectwo uznania za niezwykle **sumienną pracę** na ciężkim i odpowiedzialnym posterunku.

—o—

Podczas wojny 1918-1920.

OSTATNI ROZKAZ DZIENNY NACZELNEGO WODZA.

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab generalny).

Belweder dnia 14. X. 1920.

Żołnierze!

Dwa długie lata, pierwsze istnienia Wolnej Polski, spędziliście w ciężkiej pracy, krwawym znoju. Kończycie wojnę wspaniałemi zwycięstwami i nieprzyjaciel złamany przez Was, zgodził się wreszcie na podpisanie głównych zasad upragnionego pokoju.

Żołnierze! Nie napróżno i nie na marne poszedł Wasz trud. Polska nowoczesna zawdzięcza swe istnienie wspaniałemu zwycięstwu mocarstw zachodnich nad państwami rozbiorczemi. Lecz odrazu, od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło się ku Niej mnóstwo pożądliwych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, aby Ją utrzymać w stanie bezsiły, by, jeśli już istnieje, była Ona igraszką w ręku innych, wiecznem polem intryg całego świata. Naród Polski porwał się do broni, zrobił olbrzymi wysiłek, tworząc liczną i silną Armiję.

Na barki moje, jako Naczelnego Wodza, w ręce Wasze, złożył Naród ciężkie zadanie — zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla Niej szacunku i znaczenia na świecie i dania Jej pełni niezależnego rozporządzania swoim losem. Zadanie Wasze dobiega końca. Nie było ono łatwem. Polska, zniszczona przez wojnę, nie z Jej woli na ziemiach polskich prowadzoną. była biedna. Nieraz, Żołnierze, łzy cisnęły mi się do oczu, gdym widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przezemnie, Wasze bose, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmierne przestrzenie; gdym widział brudne łachmany, pokrywające Wasze ciało; gdym musiał obrywać Wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, abyście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadczą o tem tysiące mogił i krzyży żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły.

Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość dziękuję Wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej.

Pokój nie jest jeszcze zawarty w formie skończonej. Żołnierz Polski ma go czekać z bronią u nogi, cierpliwie i spokojnie, gotowy w każdej chwili stanąć w obronie owocu swego zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciel miał się cofnąć przed ostatecznem jego utrwaleniem. Tej cierpliwości i spokoju wymagam od Was stanowczo.

Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski nie zostanie bez nagrody. Wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim. Zdobyte zostały ogromne obszary, opustoszone i obrócone przez wojnę światową prawie w pustynię.

Zaproponowałem już rządowi, by część zdobytych ziem została własnością tych, co ją polską zrobili, uznoiwszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta, strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew pokoju, czeka na tych, co miecz na lemiesz zamienią, a chciałbym, byście w tej pracy przyszłej tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej.

Żołnierze, zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił

wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dziękuję Wam raz jeszcze.

(—) **Józef Piłsudski**
Pierwszy Marszałek Polski i Naczelny Wódz.

Z miasta.

W czwartą rocznicę tragicznej śmierci śp. Kuratora Sobińskiego staraniem Komitetu Obywatelskiego odbędzie się 18. bm. o godz. 12 Uroczyste Żałobne Nabożeństwo w bazylice katedralnej. W niedzielę 19. bm. o g. 16 u grobu śp. Kuratora Niezapomnianego Wychowawcy, młodzież polska złoży hołd Jego pamięci. Komitet Obywatelski złoży wieniec kartkowy, do którego listki wydał na cele budowy szkoły TSL. w Kozielnikach Kartki do wieńca w cenie 20 gr. i 10 gr. podpisywać można w lokalu TSL. i w większych Firmach polskich. Komitet Obywatelski gorąco zaprasza polskie społeczeństwo do wzięcia udziału w obu uroczystościach. Komitet wzywa całe społeczeństwo do ofiarności na cele budowy szkoły TSL. im. Sobińskiego w Kozielnikach. Niezapomniane zasługi śp. Kuratora Sobińskiego dla polskości Kresów wschodnich dziś tu na naszej ziemi gorącej odczuwamy. Uczcić tę wielką ofiarę tego Niezapomnianego Wychowawcy można li tylko żywym pomnikiem „polską szkołą na Kresach".

Lwowski Wojewódzki Komitet „Tygodnia Emigranta" przystąpiwszy do likwidacji akcji związanej z „Tygodniem Emigranta" z zamiarem sporządzenia zamknięcia rachunkowego, podaje do wiadomości, że „Tydzień Emigranta", który odbył się na całym terenie kraju w dn. od 9.—15. czerwca br. osiągnął znakomicie swój cel pod względem propagandowym, docierając z akcją uświadamiającą do najdalszych zakątków kraju. Ponieważ „Dom Emigracyjny" we Lwowie, w październiku br. ma być oddany do właściwego użytku, a zbiórka przeprowadzona na ten cel, w niezbyt korzystnym czasie (bo w połowie czerwca) nie przyniosła dotychczas spodziewanych rezultatów, przeto Wojewódzki Komitet „Tygodnia Emigranta" apeluje ponownie do ofiarności Publiczności, zwłaszcza, że szereg Zarządów gmin miejskich i wiejskich, Dyrekcyj uczelni wszelkich typów, Dyrekcyj instytucyj finansowych, przemysłowych i handlowych doceniając ważność problemów emigracyjnych w Polsce, przyrzekł zwłaszcza w obecnej chwili wyasygnować odpowiednio do swych możliwości kwoty pieniężne. Łaskawe datki należy nadsyłać na konto Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział Lwów, Nr. 3381.

W sprawie odznaczeń ochotników b. armji polskiej we Francji. W związku z pracami podjętemi przez władze wojskowe, celem udzielenia odznaczeń za zasługi położone przed 11. listopada 1918 r., ku odzyskaniu niepodległości naszej Ojczyzny, prosimy ochotników b. armji polskiej we Francji o nadsyłanie następujących danych, dotyczących wyżej wymienionych zasług. Dane winny zawierać: 1) Nazwisko i imię. 2) Dokładny adres. 3) Data i miejsce urodzenia. 4) Zawód. 5) Krótki życiorys, ze specjalnem uwzględnieniem działalności związanych z odzyskaniem niepodległości, jak w b. armji polskiej we Francji tak i poprzednio. 6) Odznaczenia polskie i cudzoziemskie. 7) Przydział i stopień posiadany we Francji 11. listopada 1918 r. Listy należy kierować dla poszczególnych podkomisji: a) Sztabu włącznie z oddziałami strefy wewnętrznej, b) poszczególnych pułków piechoty, artylerji, inżynierji i kawalerji, pod adresem: Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji, Warszawa, Żórawia 40. m. 9.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 5. do 12. bm. W niedzielę 5. bm. zużyto 20.654 m. sześć. wody, w poniedziałek 6. bm. zużyto 23.445 m. sz. wody, we wtorek 7. bm. zużyto 22.835 m. sześć. wody, w środę 8. bm. zużyto 22.596 m. sz. wody, w czwartek 9. bm. zużyto 23.431 m. sz. wody, w piątek 10. bm. zużyto 23.695 m. sz. wody. w sobotę 11. bm. zużyto 24.010 m. sz. wody, w niedzielę 12. bm. zużyto 20.734 m. sz. wody.

Komunikaty.

Wykład gen. Popowicza. W dniu 19. bm. mija 10 lat od czasu, gdy zwycięskie wojska nasze w ofiarnych i bohaterskich bojach wykuły wschodnie granice kraju. Dalsze posuwanie się wojsk zostało w dniu tym, na skutek zawieszenia broni, wstrzymane. Celem uczczenia 10-letniej rocznicy rozejmu, odbędzie się staraniem Lwowskiego Koła Tow. Wiedzy Wojskowej w dniu 18. bm. o godz. 18-ej w sali Kasyna i Koła lit. art. wykład gen. Popowicza, dowódcy O. K. VI. „Rok 1920 — Zwycięska bitwa nad Niemnem". Wstęp wolny za zaproszeniami.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W czwartek 16. bm. o g. 20-ej „O teatrze współczesnym" mówić będą: Wacław Radulski, Leon Schiller, Janusz Strachocki i Edmund Wierciński. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że 15. bm. wygłosi w lokalu Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9.) p. prof. Ignacy Drexler odczyt na temat: „O skutkach przekształcenia kościoła Św. Piotra Watykańskiego w Rzymie ze świątyni centralnej w formę krzyża łacińskiego". Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Początek punktualnie o godz. 18. Goście mile widziani.

Prowokacyjne podpalenie

BROGU SIANA W CHLEBOWICACH.

Lwów, 14. października. (—) W niedzielę wieczorem **podpalony został bróg siana,** zawierający około 7 fur na szkodę **Andrzeja Korża w Chlebowicach Wielkich pow. Bóbrka.** Ponieważ zachodzi podejrzenie prowokacyjnego podpalenia, **ślady zostały zabezpieczone,** a na miejsce wysłano psa policyjnego z przewodnikiem.

Kronika policyjna.

(—) **Znowu wypadek automobilowy.** Wczoraj wieczorem na drodze ze Stryja do Lwowa, obok Mikołajowa, wydarzył się wypadek automobilowy. Oto auto Nr. W. 24352. własność braci Urichów z powodu pęknięcia opony wywróciło się do rowu i zostało zdruzgotane. Szofer został lekko ranny. Pomocy udzieliły mu inne wozy, które jechały tą drogą. Szkoda bardzo znaczna.

(—) **Kradzież strychowa.** Wandel Meschel, zam. przy pl. Rzeźni 6, doniósł policji, że ze strychu jego przy ul. Bożniczej 19, skradziono 5.000 sztuk chorągiewek świątecznych wartości 5.000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mojżesza Gotwiliga, za kradzież branzolety złotej oraz garderoby wartości 250 zł. z mieszkania Antoniny Basówny, przy ul. Słonecznej 47; Jana Florka, za kradzież rur ołowianych wartości 150 zł. na szkodę Zygmunta Nadla: Annę Gryszczuk, za kradzież garderoby wartości 300 zł. na szkodę służbodawczyni Schönbergowej, przy ul. Żółkiewskiej; Chaima Druckera, przytrzymanego na gorącym uczynku włamania się do mieszkania Leona Siebera, przy ul. Brajerowskiej 20; Jana Szorszona, za oszustwo przez podstępne wyłudzenie kwoty 250 zł. pod przyrzeczeniem małżeństwa od Marji Mroczkówny; Mikołaja Czubę i Kazimierza Kopciaka, za przebicie nożem Ignacego Schlichtera; Hermana Lipschütza i Abrahama Schargla, za ucieczkę z więzienia sądowego w Szczercu, oraz Piotra Myszczyszyna, jako podejrzanego o włamanie się do sklepu Adolfa Wildmana przy ul. Potockiego.

(—) **Zamach samobójczy.** W bramie realności, przy ul. Żółkiewskiej 75, napiła się wczoraj Irena Prott, zam. w Zamarstynowie jodyny w zamiarze pozbawienia się życia. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodu usiłowanego samobójstwa na razie nie stwierdzono.

(—) **Zawadjacki szofer.** Wczoraj doniesiono policji, że niejaki Józef Wichera, kierowca autodorożki Nr. 90975. zam. przy ul. Kochanowskiego 13, jadąc ul. Skarbkowską najechał na portal sklepu firmy

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan dr. S. Kurzer w Krośnie. Aczkolwiek sprostowanie nadesłane nie odpowiada wymogom ustawy ani pod względem formalnym, ani merytorycznym, odpowiednie wyjaśnienie zamieszczamy w „Gazecie Porannej".

Z kraju.

Z posiedzenia Zarządu Głównego Tow. Szkoły Ludowej. Odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Zarządu głównego TSL. pod przewodnictwem Prezesa Witolda Ostrowskiego. W posiedzeniu wzięli udział: Dr. Mikulski, Dr. Czuchajowski, Dr. Hrabyk, Gen. Czikiel, p. Dreziński Prof. Kumaniecki, Ks. Macheta, p. Sikora, p. Haydukiewicz, p. Rymar, Dr. Gertler, p. Mossoczy, Dr. Wysocki z Krakowa, Dr. Próchnicki, Dr. Uhma, Dr. Poratyński, p. Bajorek, p. Nuzikowska, Inż. Dayczak, Mecenas Dr. Dwernicki, Dr. Mendys i Dr. Zawadzki ze Lwowa, Inż. Buzek z Żywca, p. Kosoń z Brzeszcz, p. Zończyk z Zakopanego, p. Wójtowicz z Bochni, p. Bielawski i p. Tutek z Przemyśla, p. Thienel z Tarnopola, p. Dadlezowa z Rawy Ruskiej i Dr. Zygmunt z Kołomyi. Po wysłuchaniu sprawozdań Wydziału ścisłego TSL w Krakowie i Sekcji Wschodniej Zarządu głównego TSL. we Lwowie oraz poszczególnych członków Zarządu głównego TSL. z obrębu ich działania omówiono szczegółowo sytuację, jaka się wytworzyła w Małopolsce Wschodniej na skutek akcji sabotażowej wywrotowców ukraińskich. Zarząd gł. TSL. uchwalił w tej sprawie wydać enuncjację wyrażającą przekonanie, że akcja władz państwowych, zmierzająca do bezwzględnego zapewnienia ludności polskiej bezpieczeństwa życia i mienia nie zostanie wstrzymaną aż do zupełnego złamania przejawów sabotażu, oraz że ludność polska, której mienie pada ofiarą walki, skierowanej przeciw Państwu Polskiemu, winna otrzymać ze strony Państwa pełne odszkodowanie poniesionych strat. Enuncjacja ta wzywa wszystkie organizacje społeczne i kulturalne, działające na obszarze Małopolski Wschodniej do pracy nad zapewnieniem polskiej ludności wiejskiej w Małopolsce Wschodniej opieki moralnej ze strony całego społeczeństwa polskiego i zwraca się do wszystkich Polaków z gorącym apelem o wydatną pomoc materjalną na budowę szkół, domów ludowych i kaplic w Małopolsce Wschodniej, jako podstawowych ognisk kultury polskiej na tych obszarach.

— **Sprytny oszust pod kluczem.** W związku z korespondencją z Krosna zamieszczoną pod powyższym tytułem w „Gazecie Porannej" prosi nas adw. dr. Kurzer o wyjaśnienie, iż p. Amsterdam był tylko buchalterem Banku Ludowego w Krośnie a nie kierownikiem. Twierdzi również p. dr. Kurzer, iż Amsterdam nie przywłaszczał sobie żadnych depozytów i nie dopuścił się żadnych sprzeniewierzeń na szkodę Banku. Według tego sprostowania p. Izydor Gütter w Krośnie niema nic wspólnego z p. Amsterdamem, nie był aresztowany, ani wypuszczony za kaucją 5 tys. zł. Wkońcu zapewnia dr. Kurzer, że Bank Ludowy w Krośnie nie został wcale skompromitowany postępowaniem Amsterdama, albowiem „p. Amsterdam o ile popełnił jakieś machinacje, to tylko w charakterze osoby prywatnej, a nie jako urzędnik bankowy".

Z PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Zima się zbliża siedmiomilowemi butami i troską każdego jest zaopatrzyć się w węgiel, gdyż z doświadczenia wiemy, że w ostatniej chwili trudno go zdobyć. To też w firmach węglowych we wre ruch w całej pełni. Do najpoważniejszych firm węglowych w naszym grodzie należy bezsprzecznie firma p. Gustawa Friedmanna przy ul. Leona Sapiehy l. 49., tel. 7—48, która założona w roku 1902, a istniejąca po dzień dzisiejszy zjednała sobie dzięki niezmordowanej pracy i sumienności właściciela ogromny mir i szacunek u licznej swej klijenteli. Specjalnością firmy jest węgiel z koncernu „Gieschego" w Katowicach, który słynie od dawna z dobroci i taniości. Pod względem dostawy firma słynie z punktualności. To też z nadchodzącym sezonem zimowym winni wszyscy, którym na punktualnej dostawie zależy, i którzy w czas w węgiel zaopatrzyć się pragną, zwrócić się z pełnem zaufaniem do pana Gustawa Friedmanna, który jako dzielny fachowiec i były długoletni kierownik działu węglowego Polskiego Banku Przemysłowego wszelkie zlecenia sumiennie i punktualnie wykona.

(br. fr.)

NOWE DROGI I ŚRODKI CELEM ZWALCZANIA GRUŹLICY.

Gruźlica jest jedną z najgroźniejszych plag, które trapią ludzkość współczesną. Jedną szóstą część wszystkich wypadków śmierci powoduje gruźlica, daremnie zwalczana przez lekarzy, choć nie bez pewnych rezultatów.

Największy uczony doby obecnej profesor Rudolf Virchow uznał gruźlicę za uleczalną. W obecnym czasie mamy bardzo skuteczny środek leczniczy w postaci tabletek O. H. E., które przez szczęśliwe zestawienie czynników doprowadziły wiele chorych do zupełnego wyzdrowienia, jak też i utrzymały przy życiu.

Tabletki O. H. E. dają chorym na gruźlicę możność wyzdrowienia, a co zatem idzie zdolność do pracy, oraz radość życia i powrót do grona przyjaciół i rodziny.

W pośród wielu innych metod tabletki O. H. E., jako wypróbowany środek leczniczy zajmują bardzo poczesne miejsce i są prawdziwem dobrodziejstwem dla chorych.

Prof. Dr. med. S. G. Lipliavsky, Berlin.

„Z północy wieją **mroźne** wiatry i słonko już nie grzeje" — oto jak określa piosenka początek jesieni i zimy, pór roku szczególnie dla zdrowia niebezpiecznych. Zmiany ciepłoty od gorąca do chłodu następują przeważnie tak nagle i niespodziewanie, że często okazuje się poprostu niemożliwem ubrać się odpowiednio do pogody. Zimny ulewny deszcz może zaskoczyć nas nagle gdy jesteśmy w lekkiem ubraniu i jakże łatwo się wówczas przeziębiamy! Kto w tych warunkach nie zażyje natychmiast oryginalnej tabletki Aspirin, którą można nabyć w każdej aptece, i nie przebierze się w ciepłe okrycie — naraża się na chorobę jeszcze poważniejszą. Z tego względu już przy pierwszych oznakach zaziębienia, jak również przy bólach głowy i zębów, należy zawsze pamiętać o niezawodnych, wypróbowanych oryginalnych tabletkach Aspirin (z napisem Bayer na każdem opakowaniu i na każdej tabletce).

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

Przy ul. Łyczakowskiej l. 19. a, otwartą została nowa placówka przemysłu krajowego, mianowicie farbiarnia, wyposażona w najnowsze maszyny, i zastosowana do największych wymagań nowoczesnych. Właściciele firmy nie szczędzili trudu i olbrzymich kosztów, by stworzyć iście europejską placówkę przemysłową, co w dzisiejszych ciężkich czasach gospodarczych świadczy o silnej woli i energji właścicieli, owianych nadzieją lepszego jutra, i wierzących mocno w rozwój i twórczość przemysłu rodzimego. Nadmienić wypada, że firma powyższa założoną została przez właścicieli znanej od lat trzydziestu pralni europejskiej w Pasażu Mikolascha. Długoletnia, chlubna, fachowa praca ich, oraz nieskazitelna uczciwość daje rękojmię, że wszelkie zlecenia wykonane zostaną starannie i sumiennie. Nowej placówce życzymy świetnego rozwoju — Szczęść Boże! **(br. fr.)**

Osobliwy rekord.

Lwów, 14 października.

(=) Szczególny rekord w swojem rodzaju osiągnął pewien Amerykanin, nazwiskiem **Drake,** który niedawno poraz czwarty stanął przed sędziami pod **zarzutem morderstwa.**

Poprzednie trzy procesy zakończyły się **werdyktami, uwalniającemi podsądnego** z braku dowodów. Ten sam wynik miała i **czwarta rozprawa.** — Przyczem sędziowie naradzali się aż 7 godzin, lecz znów zwyciężył brak dowodów i Drake **wyszedł na wolność.** Zapewne i poraz piąty uda mu się zgładzić człowieka tak, by brakło dowodów...

—o—

Na srebrnym ekranie.

KINO LEW: „KRÓL POETÓW“.

Lwów, 14. października.

(:) Przemysł kinowy nie spoczywa ani na chwilę. W każdym nowo oglądanym filmie widzimy coraz to inne ulepszenia, które mają decydujący wpływ na powodzenie danego dramatu, czy komedji. Dzięki tej mrówczej pracy inżynierów i reżyserów, władza filmu coraz bardziej się utrwala i zyskuje z każdym dniem coraz więcej zwolenników.

Jednym z takich filmów najnowszej i najbardziej udoskonalonej produkcji jest „Król Poetów“ wyświetlany w kinie Lew. W wodewilu tym obok reżysera i kompozytora przyszedł do głosu malarz, który nawet wysunął się na plan pierwszy.

„Król Poetów“ jest filmem kolorowanym. Barwne dekoracje i stroje wywołują zawsze nadzwyczajne efekty, ale wymagają równocześnie wiele pracy. Aktorów, statystów trzeba bowiem tak ustawić, by harmonizowali z malowniczemi dekoracjami. „Król Poetów“, jeśli chodzi o te wyżej wysunięte momenty jest wprost po mistrzowsku zrobiony. Każda scena jest dla siebie skończonym obrazem — a że to wywołuje nadzwyczajne wrażenie — o tem chyba nie trzeba pisać.

Muzyka również nie pozostawia niczego do zarzucenia. Piosenki śpiewane przez solistów i chór były melodyjne, łatwo wpadające w ucho tak, że zapewne wnet ogólnie je nucić się będzie we Lwowie.

Również słowa pochwały należą się wykonawcom. O Dennisie Kingu pisaliśmy już w naszym dodatku filmowym. Obecnie dodamy, że zasługuje w zupełności na pochwalę, którą sobie za jednym zamachem zdobył w Ameryce. Niezepsuty jeszcze rutyną kinową potrafił King wczuć się w rolę żebraka, który kiedyś był szlachcicem i stworzył postać silną, odpowiadającą w zupełności intencji autora. Przedewszystkiem jednak zachwycił jako śpiewak. Jego miły, o ciepłem brzmieniu tenor, który z łatwością pokonywał górne tony, ogólnie się bardzo podobał. Wokalnie nie ustępowała mu ani na krok jego partnerka Janette Mac Donald, którą widzieliśmy w „Paradzie miłości“. Liliana Roth godnie uzupełniała trójkę czołowych postaci filmu.

„Król Poetów“ (właściwa nazwa brzmi „Król żebraków“) stanowi wielki sukces dyrekcji kina Lew i film ten ma wszelkie szanse utrzymania się przez czas dłuższy na ekranie.

Kongres bałkański w Atenach.



Jak już donieśliśmy onegdaj w rubryce telegramów — otwarto ostatnio nader uroczyście w Atenach pierwszy kongres bałkański. Ma on służyć umocnieniu stosunków gospodarczych i politycznych państw bałkańskich. Na rycinie naszej wśród wielu delegatów widzimy greckiego prezydenta ministrów Venizelosa (7-my od lewej).

Folwark i 43 gospodarstw

PADŁY OFIARĄ ROZSZALAŁEGO ŻYWIOŁU.

Lwów 14. października.

(—) Przedwczoraj w południe wybuchł pożar na folwarku w Podwysokiem pow. Śniatyn, dzierżawionym przez **Jakóba Weicha.** Pastwą pożaru padły budynki gospodarcze wraz z narzędziami, oraz 7 stert zboża. Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzył się na zagrody wiejskie i **wkrótce 43 gospodarstwa poszły z dymem.** Szkoda w przybliżeniu wynosi **350 tysięcy złotych** i tylko częściowo była ubezpieczona. Zachodzi podejrzenie sabotażu.

PODSZYWAJĄ SIĘ
pod firmę komunistów.

ARESZTOWANIE PODPALACZA.

Lwów, 14. października.

(—) W związku z wczorajszą naszą notatką **o pożarze stodoły** z sianem w Lesienicach na szkodę **SS. Benedyktynek,** dowiadujemy się, że jako podejrzanego o podpalenie to aresztowano **Izydora Cipciałę,** b. studenta szkoły handlowej z Lesienic. W pobliżu miejsca pożaru znaleziono **chorągiewkę czerwoną i ręcznie pisane ulotki z hasłami komunistycznemi,** oraz ukraińsko-nacjonalistycznemi. Fakt ten świadczy, że sabotaż miał na celu **odciągnięcie uwagi opinji publicznej od U. O. W.,** a skierowaniu jej przeciwko komunistom.

Kolporter „Surmy“ pod kluczem.

Lwów 14. października.

(—) W niedzielę policja w Żniatynie, pow. Sokal, aresztowała Kłyma Harasymczuka, elektrotechnika, zamieszkałego poprzednio we Lwowie, przy ul. Żulińskiego 10, jako podejrzanego **o kolportaż** „Surmy“. Sprowadzony do wydziału śledczego we Lwowie Harasymczuk przyznał się do kolportażu „Surmy“ i podał nazwiska tych, którzy go do tego **zwerbowali,** a mianowicie **Włodzimierza Meldyka,** studenta praw, zam. przy ul. Łyczakowskiej 14 i **Włodzimierza Bojarskiego,** ucznia Szkoły handlowej, zam. przy ul. Św. Antoniego. Obu natychmiast aresztowano.

Tragedja
podbiegunowej wyprawy z przed 300 lat.

Lwów, 14. października.

Nie przebrzmiały jeszcze echa odnalezienia szczątków Andree'go i jego towarzyszy, gdy nadchodzą z Oslo wieści, iż radjotelegrafista i obserwator Norweskiego Instytutu Meteorologicznego, **Olonkin,** odnalazł na podbiegunowej wyspie Jan Mayen **ślady innej, znacznie wcześniejszej wyprawy.** Opierając się na rybackich podaniach, głoszących, że na wyspie zaginęła przed kilkuset laty **wyprawa holenderskich poławiaczy wielorybów,** radjotelegrafista wszczął poszukiwania i po żmudnem szperaniu natrafił w zatoce Fok na wzgórze, przypominające **grobowiec wikingów.** Olonkin odgrzebał stertę kamieni, pod któremi znalazł **czaszkę ludzką, kilka szczęk i deski, stanowiące widocznie resztki trumien.** Dalsze poszukiwania umożliwiły wydobycie 7 ludzkich kościotrupów.

Tragiczna zagadka śmierci odważnych rybaków została odsłonięta w dzienniczku przywódcy wyprawy, niejakiego **Autgerta Jacobsena.** W roku 1633 wyruszyła z Holandji ekspedycja poławiaczy wielorybów. Połów nie był jeszcze zakończony, gdy **nadeszła zima.** Siedmiu uczestników wyprawy z Jacobsonem na czele postanowiło **przeczekać zimę na wyspie.** Liczyli oni na to, że wyżywią się mięsem wielorybiem i niedźwiedziem, tych bowiem wyspa posiadała poddostatkiem. Jednakże z nastaniem zimy nadszedł mrok. Polowanie w ciemności było niemożliwe. Nieznaczne zapasy solonego mięsa **zostały wkrótce spożyte, szerząc szkorbut wśród członków wyprawy.**

O głodzie i chłodzie spędzili rybacy długą podbiegunową zimę. Gdy nadeszła wiosna i pierwsze promienie słońca oświetliły wyspę, **Holendrzy byli już zbyt osłabieni, aby wyruszyć na polowanie.** Pod datą 20. marca Jacobson notuje w swym dzienniczku: „W pobliżu postoju ubiliśmy niedźwiedzi. Jesteśmy jednak tak wyczerpani **że nie możemy zeń ściągnąć skóry**“. W pierwszy dzień Wielkiej Nocy (na początku kwietnia) **Jacobsen zmarł.** Inny uczestnik wyprawy notuje 22. kwietnia: „Nie mamy nic do jedzenia i powoli umieramy. Prócz mnie nikt już się nie może poruszać, **ale i ja łażę tylko na czworakach**“. 27. kwietnia tenże uczestnik wyprawy zapisuje, iż **zabił psa i ugotował jego mięso.** Po trzech dniach notuje on swe ostatnie słowa: **„Wiatr wieje bez ustanku. Słońce świeci. Kto...“** i na tem dzienniczek urywa się.

W czerwcu 1634 roku przybył na wyspę Jan Mayen statek rybacki. Ciała nieszczęsnych uczestników wyprawy zostały **uroczyście pochowane** i dopiero obecnie odnalezione.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, dnia 15 października 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne i pół godziny muzyki lekkiej). 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne). 17.15 Transmisja z Warszawy: „Mazowsze w pieśniach i przypowieściach“ wygł. prof. Henryk Mościcki. 117.45 Transmisja koncertu popularnego Orkiestry P. R. z Warszawy. Suity baletowe w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 1) L. Pouget: Ballet Louis XIV. a) Wstęp, b) Pavane, c) Les Tricetets, d) Exotigue, e) Pastourelle et canaries, f) Duetto amoroso, g) Giguo francaise, h) Apotheose. 2) L. Delibes: Sceny baletowe z op. „Kassya“ a) Obertas, b) Danse Ruthene, c) Szumka, d) Trepak. 3) I. Schebek: Miniatury baletowe a) Zegar z kurantem, b) Taniec lalek. 4) A. Thomas: Muzyka baletowa „Święto wiosny“ z op. „Hamlet“ a) Taniec wiejski, b) Taniec myśliwych (Pantomina), d) Walc-mazurek, e) Scena z kwiatami. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Transmisja z Warszawy: O tajemnicach korespondencji dyplomatycznej“ — opowie dr. M. Henz. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert narodowościowy włoski. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrz.), Umberto Macner (tenor) i prof. Ludwik Urnstein akomp. 1) Vivaldi - Respighi: Sonata D-dur odegra Dubiska i Urstein. 2. a) F.:

Rozprawa przeciw majorowi Tymkowowi i tow.

NIE BUDZI JUŻ ZAINTERESOWANIA.

Lwów, 14. października.

(:) Słuchacze sądowi, którzy od początku rozpoczęcia procesu przeciwko majorowi **Tymkowi i tow.**, oskarżonym o pobieranie łapówek, pilnie uczęszczali na rozprawę, obecnie przestali się już interesować i mała sala sądu wojskowego **świeci teraz pustkami.** Nic dziwnego, bowiem proces ten nie przynosi obecnie **żadnych większych sensacyj.** Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem **Czubraka** wypierają się winy, a **Czubrak wszystkich zasypuje.**

Wczoraj zeznawał oskarżony **sierżant Dmiała,** który również nie poczuwa się do winy. Czubrak jednakowoż przypomniał mu, że raz wziął od Bommersbacha **5 dolarów** za załatwienie sprawy niejakiego **Weissgrüna.**

Po nim zeznawał sierżant **Słowik,** który swego czasu z własnej inicjatywy zgłosił się do sędziego śledczego i obciążył majora Tymkowa, oraz kpt **Nawrockiego.** Obecnie Słowik nie **przypomina sobie wielu szczegółów.** Jeden wypadek dokładnie pamięta, mianowicie, że swego czasu miał wydać **zaświadczenie dla niejakiego Simkowera, miał go wpisać do zeszytu ewidencyjnego,** który mu posłał mjr. Tymkow. Na zeszycie tym znajdował się podpis mjr. Tymkowa. Na pytanie obrońcy **dra Hechta** oskarżony prostuje swe zeznania i twierdzi, że stanowczo nie może zeznać jakoby to był podpis Tymkowa. Wogóle jeśli chodzi o zeznania Słowika **nie były one ścisłe** i wiele wypadków oskarżony sobie nie przypomina.

Charakterystycznym momentem rozprawy było **oświadczenie prokuratora,** który przypomina Słowikowi, że ten swego czasu zeznał, iż w związku z wydaniem zaświadczenia dla Simkowera otrzymał od mjr. Tymkowa list. W liście tym mjr. prosi go, by **wypełnił odnośne rubryki,** wstawił daty na rzekomo odbyte ćwiczenia Simkowera, następnie prosił **o zniszczenie tego listu.** Oświadczenie prokuratora wywołało bardzo wielkie wrażenie.

Na tem zakończono przesłuchanie **Słowika.** Dalszy ciąg rozprawy jutro o godz. 9 rano.

Ruch rewolucyjny w Hiszpanji.



Jedno z największych handlowych i portowych miast w Hiszpanji, Bilbao, jest obecnie punktem wyjścia ruchu strajkowego, który ogarnął również wiele innych miast hiszpańskich. Onegdaj odbyła się w Bilbao olbrzymia demonstracja protestacyjna, skierowana przeciwko zgromadzeniu rojalistów, na którem m. in. przemawiał syn Primo de Rivery. Szalejący tłum demonstrantów poczynił w mieście wiele uszkodzeń. Rycina nasza przedstawia wagon tramwajowy, wyważony z szyn przez demonstrantów.

„Dobrotliwy“ niedźwiadek

STRASZLIWA SCENA W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 14. października.

(=). Wiele osób, zwiedzających menażerje i ogrody zoologiczne, uważa niedźwiedzie za poczciwe i dobrotliwe zwierzęta, które nikomu

krzywdy nie zrobią.

Należy tu przedewszystkiem wymienić dzieci i kobiety, które niezgrabnego „misia“ obdarzają swą sympatją.

Na tem tle rozegrała się w budapeszteńskim ogrodzie zoologicznym

straszliwa scena.

Przed klatką, mieszczącą niedźwiadka, zatrzymała się młoda Angielka, urzędniczka prywatna, **Dora Waldoff z Toweru.** Rozbawiona pociesznymi ruchami zwierzęcia, zbliżyła się do klatki i wsunęła

rękę

między pręty, aby **pogłaskać** puszyste futro niedźwiedzia.

Wówczas jednak zwierzę niespodzianym ruchem

chwyciło

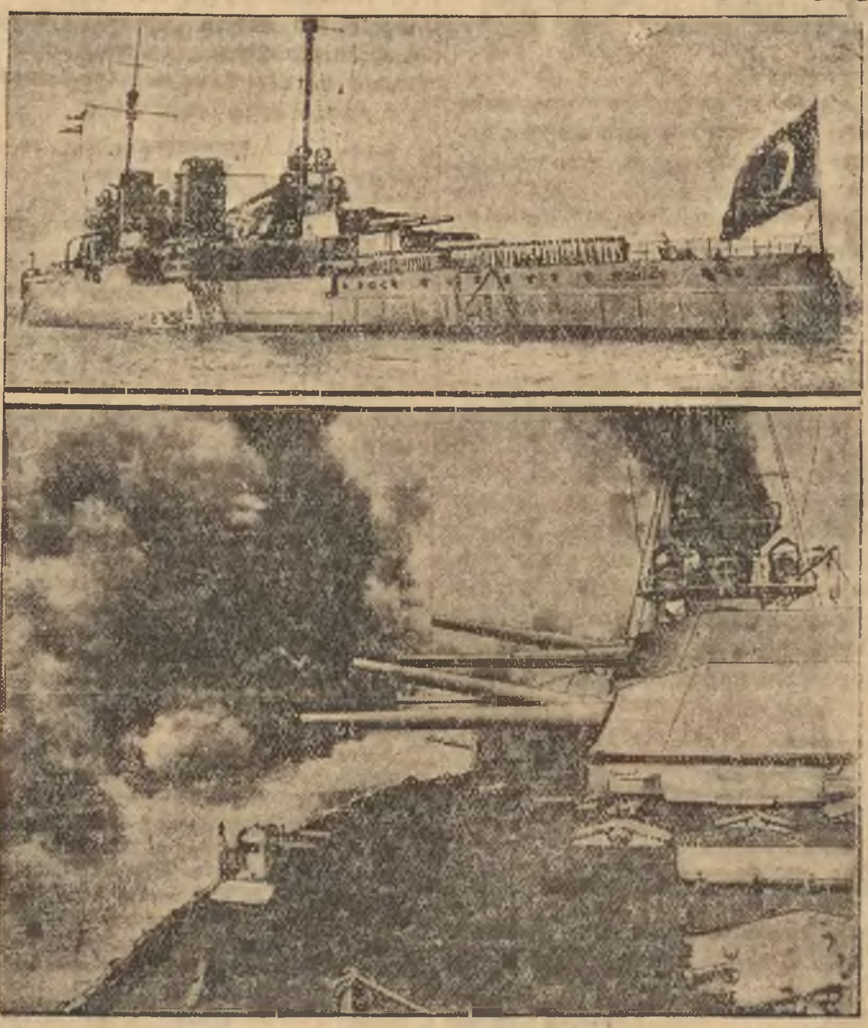
rękę niefortunnej przyjaciółki niedźwiedzi i nie chciało jej puścić. — Na krzyk urzędniczki przybiegł dozorca, który drągiem usiłował zmusić napróżno niedźwiedzia, aby uwolnił ociekającą krwią rękę.

Dopiero przytomność umysłu pewnego oficera wybawiła **pannę Waldoff z okropnej sytuacji.** Oto oficer ów, dobywszy szabli, ciął nią niedźwiadka tak silnie w głowę, że zwierzę, ogłuszone tym ciosem, **puściło rękę** swej ofiary...

Pannę Waldoff musiano przetransportować do szpitala. Prawdopodobnie będzie ona musiała za swą niestosowną pieszczotę zapłacić utratą ręki...

—o—

Pierwsze manewry floty tureckiej od Wielkiej Wojny.



Jak już pokrótce donieśliśmy w rubryce telegramów — odbywają się obecnie na Morzu Czarnem pierwsze manewry floty tureckiej od czasu wielkiej wojny. Główną ozdobą floty tureckiej jest wspaniały pancernik „Jawus“, który widzimy na powyższej rycinie. U góry fotograf uchwycił ten okręt w całej jego objętości, u dołu dał fragment armat, zionących straszliwym ogniem.

HENRYK BALK.

KROKI.

W MROCZNEJ ULICY, POD MROCZNYM OBŁOKIEM
KROKI HUCZĄCE — KROKI SAMOTNICY —
KROKI —

CZARNE MAMUTY — KOSZMARNE — WYSOKIE —
RYCZĄCE SKARGĄ, NIEZDARNYM WYRZUTEM —
KROKI —

NA MORZU NOCY OBCEM I GŁĘBOKIEM
SAME — ZGUBIONE — PROSZĄCE POMOCY —
KROKI —

WSZĘDZIE OTCHŁANIE — WSZĘDZIE ŚLISKIE MROKI —
ŚWIAT WYPEŁNIAJĄ DUDNIĄCEM WEZWANIEM —
KROKI —

ZAMĘT — JAK CIEMNO — WPROST — NIE — MOŻE BOKIEM —
CZY WIECZNIE BŁĄDZIĆ BĘDZIECIE DAREMNO —
KROKI —

W MROCZNEJ ULICY, POD MROCZNYM OBŁOKIEM
PŁACZĄ JAK DZIECI KROKI — SAMOTNICY —
KROKI —

UDZIELĘ lekcji matematyki i fizyki w zakresie gimn. Zgłoszenia do Admin. pod „Technik". 9159

W SZKOLE TAŃCÓW H. BRYSIOWEJ IRAUTHOWEJ, Mickiewicza 28, przyjmują wpisy codziennie od 5 do 8 wieczór. 9094-4

MANDOLINY, GITARY lekcje, wynik ręczy, plac Bernardyński 12. 9093-10

PORADY LEKARSKIE

Specjalista chorób kobiecych i akuszer
Dr. SCHW EGER
ul. Sobieskiego 9, tel. 31-90
przyjmuje całodziennie 6714-24

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista dr. Frisch, ul. Wałowa 11, telefon 55-20. 9123-2.

PENSJONATY LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

MATRYMONIALNE

KAWALER poślubi nawet służącą ładną, dobrą, z mała gotówką. Kędzierski, p. Ottynja. 9148-2

POSADY POSZUKIWANE

OSOBA w średnim wieku przyjmie posadę jako pomoc do prowadzenia gospodarstwa pani domu, do opieki nad dziećmi, do pomocy przy nauczaniu dzieci i każdego zajęcia domowego. Łaskawe zgłoszenia na adres: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Akademicka. 9144-2

BUFETOWIEC, pierwszorzędna siła, bez nałogów, znający dokładnie dział kolonjalny, oraz inne, bardzo pracowity, energiczny, wyjątkowo uczciwy, uprzejmością swoją umie zjednać klijentelę, może samodzielnie poprowadzić interes, obejmie posadę natychmiast na warunkach skromnych. Łaskawe zgłoszenia: „Gazeta Poranna" dla „Wyjątkowo uczciwy i pracowity". 9145

Małopolski Związek Mleczarski

ul. 29 Listopada l. 21 Telefon 19-51

sprzedaje masło, mleko pasteryzowane, śmietanę, sery, miód i t. p. we własnych sklepach przy ul. **Na Bajkach l. 27, Małeckiego l. 1, Piekarska l. 15, Podlewskiego l. 1, Zybilkiewicza l. 5a i Janowska l. 74., Mickiewicza 26.** 9113

PRZYSTOJNA, młoda, zgrabna, inteligentna, obowiązkowa, z 5-letnim synkiem przyjmie posadę, sekretarki, zarządczyni u samotnego, zamożnego, kulturalnego pana. Łaskawe zgłoszenia: „Gazeta Poranna" „Dystyngowana 1930" 9068-2.

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami poszukuje posady F. Sokulski, Żydaczów. 8995-8

POSADY WOLNE

50 PROC. więcej niż na przeciętnej posadzie zarobić może każdy. Pocztówka wystarczy. Gdynia, skrytka poczt. 4. 8988-8

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8729-14

MIESZKANIA i SKLEPY

POKÓJ kawalerski nie umeblowany, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Kler, obok dworca Łyczakowskiego i tartaku Lignoza. 9161

MIESZKANIE dla dwóch lub trzech panów z wiktem lub bez do wynajęcia. Bogdanówka 2. Sussman. 9143-2

4 DO 5 SŁONECZNYCH pokoi z komfortem z czynszem miesięcznym od 1. listopada do wynajęcia. Bliższe wiadomości Lwów, Sobińskiego 17. parter. 9162

5 POKOI z komfortem plac Smolki 5 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 9106-2

POKÓJ kawalerski przy ul. Zamojskiego 1, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże między godz. 6 — 7 I. p. przez ganek. 8782-2.

ELEGANCKIE, słoneczne mieszkania 2 do 7 pokoi, okolica Politechniki, do odnajęcia. Biuro Inżynierów, Słowackiego 16, II. p. 9075-2

3 POKOJE z przynależytościami z pełnym komfortem w przedwojennej kamienicy ewentualnie z pierwszorzędnem urządzeniem nabędę zaraz lub od 1. stycznia 1931. Zgłoszenia pod „Dobra Zapłata" do Admin. 9055

KUPNO i SPRZEDAŻ

GABINET męski, mahoniowy z brązami, okazyjnie sprzedam. Potockiego 28, stolarnia. 9139-2

OKAZYJNA sprzedaż parcelki przed Zieloną rogatką, Obertyńska 8—6. 9134-3

FORTEPIAN siedmiooktawowy sztuc. ton wielki piękny za 950 zł. i inne pierwszorzędne sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 9114-4

MASZYNA DO PISANIA „Underwood" i „Gloria" podróżne okazyjnie do sprzedania. „Maszynopol" Lwów, Sykstuska 9. 9084-3

DRZEWKA OWOCOWE, róże, porzeczki, maliny, morele, bzy, morwy, sprzedaje, Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. 9033-10

PIECE żelazne, szamotowe, krajowe, zagraniczne, naftowo-gazowe oraz wiecznie płonące. Automaty Swobody poleca Rentschner, Legjonów 37. 8254-8

OKAZYJNIE do sprzedania jadalnia wiedeńska palisandrowa, gabinet wiedeński, salon antyczny, stoły antyczne, szafy antyczne, witrynka mahoniowa, komody antyczne, lustro antyczne, kilka dywanów perskich i wiele innych mebelek. w Domu Sztuki, Akademicka 14. parter na prawo. 9163

RÓŻNE

MEBLE Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe, kuchenne, solidne poleca — Spółka Rzemiosł, Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 8944-10

GABINET męski mahoniowy, oraz jasną sypialnię kawalerską sprzeda okazyjnie „Lamus", Romanowicza 10. 9171-5

ISAK GRÜNBERG, urodz. w r. 1902 w Horodence unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kołomyja. 9160

PŁASZCZYKI do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport", plac Halicki 3. 8725-10.

KTÓRA z pań pożyczy 100 dolarów młodemu zarządcy dóbr — samotny, obcokrajowiec, niemający żadnych znajomości — na procent i spłaty. Zgłoszenia pisemne pod „Zagraniczna Akademja" Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 9099.

Przerabia kołdry i materace
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7927

Firma KANARION

poleca kanarki harceńskie po 20, 25, 30 i 40 zł., klatki, akwarja, rybki złote, myszki białe, żółwie, oraz wyśmienitą mieszankę dla kanarków z oczyszczonych nasion.
DUSZYŃSKI ADAM
Zimorowicza 5.

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75. 8287

MEBLE NA RATY!
Jadalnie, sypialnie
poleca znana firma
MÜNZERA
Rejtana 4. Telefon 67-91.

DO KINA „PALACE" ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

MALER ALEKSANDER, Lelewela 7.
KALMAS JONAS, Leona Sapiehy 40.
SOSNOWCZAK N., Franciszkańska 11.
HULAK JAN, Na Błonie 14.
NODOWA MINA, Kołłątaja 11.
PFEIL KAROL, Bonifratrów 10.
LIPECKI HILARY, Kochanowskiego 77.
GRAJEWSKA GIZELA, Krasickich 5.
UNGER M., Żółkiewska.
MAKOWSKI J., Ossolińskich 3.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

22) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Piotr zbył nietaktowną uwagę lekkiem chrząknięciem.

— Rosjanka? — wznowił po chwili rozmowę Ferris. — W zeszłym roku poznałem tu sporo rosyjskich dziewcząt w cyrku Harmstocka.

Mówiąc to, oblizał się pożądliwie i przymrużył znacząco jedno oko. Antypatja Piotra wzrosła do rozmiarów obrzydliwości.

— Panna Zaranow jest Angielką — rzekł tonem, jakim się karci służbę. I nie występuje w cyrku.

— A propos cyrków — ciągnął dalej Ferris — jak się miewa kochane Piccadilly?... Psiakość, nigdy nie zapomnę zdarzenia, jakie mnie spotkało w kraju, w czasie ostatniego urlopu. Szedłem ulicą, dumając, co z sobą zrobić, kiedy nawinęło mi się najrozkoszniejsze stworzenie, jakie kiedykolwiek widziałem. Coś podobnego do pańskiej przyjaciółki. To jest — dorzucił pospiesznie, widząc poruszenie Piotra — chciałem powiedzieć...

— Czyby pan nie był łaskaw udzielić mi informacyj, tyczących się biura i oczekującej mnie pracy? — rzekł uprzejmie Piotr. Był silnie wzburzony i zrobił postanowiene, że przy nadarzonej okazji kopnie Ferrisa w miejsce, przeznaczone na ten cel przez przezorną naturę. Ale nie należało robić sobie wrogów na samym wstępie.

— O, praca nie przypadnie panu do serca — odpowiedział tonem przekonania Ferris.

— Dlaczego, czy taka niewdzięczna?

— Dla nas nie, ale co innego dla pana.

— Nierozumiem.

— Zrozumie pan... Ale czas byłoby jechać do biura. Po drodze zostawimy pańskie rzeczy w jakim hotelu.

— Hotel des Indes? — podał Piotr.

— Dobrze, jak pan sobie życzy.

Złożyli rzeczy w hotelu i pojechali do dzielnicy



handlowej. Piotr zwrócił uwagę na piękną, starą budowlę, stojącą na otwartym placu. Ferris objaśnił, iż był to Stadhuis.

— Jakto, stary Stadhuis, gdzie Brytyjczycy założyli główną kwaterę, po wylądowaniu w roku 1811? — wykrzyknął z ożywieniem Piotr.

Ferris popatrzył na niego ciekawie z pod przymkniętych powiek.

— Możliwe — wycedził powoli — chociaż ja o tem nic nie wiem. Czy rzeczywiście Brytyjczycy wylądowali tutaj w roku 1811?

Piotr oniemiał ze zdziwienia.

— Za dużo miałem pracy, czuwając nad interesami firmy — ciągnął tamten — żeby móc studjować tego rodzaju rzeczy.

Piotr zmilczał. Sam pochłonął wszystkie książki o Jawie, jakie mu wpadły w ręce i nie mógł pojąć, jak człowiek który mieszkał tu tyle lat, mógł mieć czelność przyznać się do takiej ignorancji.

Biura mieściły się w biało otynkowanym budynku z drewnianym balkonem, wychodzącym na rzekę. Piotr spojrzał na wysoki, spadzisty dach i poznał architekturę z XVII wieku, lecz, nauczony doświadczeniem, zatrzymał to spostrzeżenie dla siebie. Został przedstawiony personalowi, obejrzał ogromną salę, zawaloną próbkami towarów i zapoznał się z kilku kupcami, Chińczykami, którym zaimponował niespodziewana znajomościa języka malajskiego. Zdziwiony dyrektor orzekł, że Piotr „dobrze zaczyna".

— Poślemy pana do Samarangu — rzekł. —Mam nadzieję, że zorjentuje się pan tak szybko w naszych interesach, jak w języku malajskim. Będzie pan musiał odbywać stamtąd częste podróże w głąb kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PAMIĘTAJ! Trykoty - pończochy - rękawiczki

najtrwalsze — najtaniej nabędziesz u firmy **„OLKA"** Rynek 35. 9059

Ostatnia nowość!

Rewelacyjne dzieło Dra PAWŁA KLINGERA.

VITA SEXUALIS

Prawda o życiu płciowem człowieka.

Głosy prasy:

„GŁOS PORANNY": „...Biorąc pod uwagę wszystkie te pierwszorzędne zalety książki, należy z radością powitać jej ukazanie się na rynku wydawniczym, gdyż może ona spełnić i bezwątpienia spełni ogromne zadanie wychowawcze i uświadamiające w naszem społeczeństwie, któremu książka ta bardzo była potrzebna."

„HASŁO": „...jest to książka doskonała i bodaj że po raz pierwszy w literaturze światowej, podchodząca do tych problemów w sposób tak oryginalny i fascynujący; radzimy ją przeto przeczytać każdemu, gdyż każdy w niej coś dla siebie znajdzie."

„ILUSTR. KURJER CODZIENNY": „...Dr. Klinger odpowiada w swej książce na wszystkie najintymniejsze i drastyczne wątpliwości przeciętnego człowieka, wyprowadza go z labiryntu przesądów i płonnych, a często szkodliwych obaw."

„KURJER ŁÓDZKI": „...Dzieło Dra Klingera jest cennym przewodnikiem dla każdego człowieka. Niejednego wyprowadzi z manowców, niejednemu wskaże właściwą drogę. Książka ta bezwątpienia pożyteczna i liczyć może na szeroką poczytność."

„NASZ PRZEGLĄD": „...Dlatego książka Dra Pawła Klingera zasługuje na korzystne wyróżnienie i winna znaleźć się w ręku każdego kulturalnego człowieka."

„REPUBLIKA": „...z punktu widzenia społecznego, ukazanie się tej książki na polskim rynku wydawniczym jest zjawiskiem pierwszorzędnej, donioslej wagi..."

Cena zł. 9.50, z przesyłką pocztową zł. 10.50, za pobraniem pocztowem zł. 11.—.

Żądać we wszystkich lepszych księgarniach i u wydawcy:

KSIĘGARNIA KAROLA NEUMILLERA

Łódź, Piotrkowska Nr. 61.

Konto czekowe P. K. O. 65.724. 9146



INSERUJCIE w Gazecie Porannej!

DIANA

światowej sławy wódka francuska z mentolem

(prawdziwy Franzbranntwein)



Jak starzec wyśmiewa śmierć używając prawdziwą wódkę francuską DIANA. Prawdziwa wódka francuska DIANA przedłuża życie człowiekowi i działa uzdrawiająco przy bolach reumatycznych, nerwowych, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem. Wódka francuska DIANA jest nieodzownym środkiem wzmacniającym dla każdego, a w szczególności dla turystów, sportowców, automobilistów, Vortäncerów, kelnerów po całodziennej lub nocnej pracy wzmacnia muskuły i nie odczuwa się zmęczenia, oraz dla rolników, górników, podróżujących i rekonwalescentów.

Wszędzie do nabycia.

Cena małej flaszki 1.50, średniej 3.70, dużej 9.— zł.

Wystrzegać się bezwartościowych podróbek.

DIANA Tow. Handl. Przem. Sp. Akc. w Budapeszcie.

Główny skład wysyłkowy na Polskę

PERFUMERJA NEIGE DE FLEURS, wł. WILHELM SEIFERT, Lwów, Zyblikiewicza 9.

Zdolni zastępcy kaucjonowani poszukiwani. 9156

UNIEWAŻNIA zgubioną książeczkę wojskową Piotr Pawliszyn, rocznik 1895 P. K. U. Drohobycz. 9141-3

POLAK prawy przed wyborami winien przeczytać moją książkę; za nadesłaniem znaczka 50 groszy wyśle autor Kmiecic Zielonki, Kraków 16. 9149-2

POWAŻNE, solidne przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe poszukuje pożyczki wekslowej 3.000 do 5.000 dolarów z zabezpieczeniem hipotecznem. Łaskawe zgłoszenia pod „Zupełna pewność" do Administracji. 9140

WEŁNY na płaszcze i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14 Proszę się przekonać. 8783-15

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

HUMOR



— Któż pani tak strasznie podbił oko, pani Ciaputkiewiczowa?

— To mój łajdak mąż!...

— Niech pani zamelduje o tem na policji...

— O naturalnie, że to uczynię, gdy mój mąż powróci ze szpitala...

Urząd Wojewódzki lwowski — Wydział Ogólny.

L. Ob. 864/2—1930. We Lwowie, październik 1930.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 11. listopada 1930 o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w wozowni mieszczącej się w Pałacu Wojewódzkim przy ul. Czarnieckiego l. 16. we Lwowie sprzedaż w drodze przetargu:

1) karety wyrobu wiedeńskiego (Lohner) na oliwionych osiach i z kołami na obręczach gumowych.
2) Landary wyrobu krajowego na oliwionych osiach, jasnem suknem wytapicerowana, na nieuszkodzonych gumach.
3) faetonu półkrytego na oliwionych osiach, wyrobu krajowego, na gumach.
4) wózka (bryczki) na zwykłych kołach w obręczach żelaznych.
5) 2 par kompletnych uprzęży z batogami i naszelnikami (białe okucie),
6) jednej pary uprzęży czarnej,
7) jednej pary uprzęży roboczej.

Przedmioty do sprzedaży przeznaczo-ne oglądać mogą reflektanci na kupno od godz. 10-tej przedpołudniem w dniu sprzedaży.

Cena wywoławcza ogłoszona będzie od godz. 11-tej przedpołudniem.

Nabywcy winni składać 10% ceny wywoławczej jako wadjum bezpośrednio po zatwierdzeniu kupna, resztę zaś w ciągu dalszych dni trzech pod rygorem przeprowadzenia ponownego przetargu na koszt odnośnego nabywcy.

Wojewoda:

9147 wz. Drojanowski, wicewojewoda.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyńcze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma

Szarlotta CZYSZ

LWÓW

ul. Rutowskiego 7. w podwórzu

naprzeciw Katedry.

Pralnia „a la Paris,

Pasaż Hausmana 6

pierze bieliznę, oraz czyści i farbuje wszelką garderobę chemicznie po cenach umiarkowanych. 8427-15

ŁÓŻKA

NA DOGODNYCH WARUNKACH

mosiężne zł. 180, kuchenne zł. 13, łóżka skrzynkowe tapic. zł. 50, siatkowe skrzynkowe zł. 35. **Amerykańskie 35 zł. Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30 zł. Otomany 60 zł. Fotelik 45 zł. 3 poduszki 30 zł. Wiosienne 70 zł. Polowe 28 zł. Wieszadła 18 zł. Umywalki 4.50 zł. Wytwórnia**

L. JAGOSZEWSKI, Lwów, Łyczakowska 132. 9155-10

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI